

Rozmowy A. Gromyki z H. Kissingerem

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko powrócił 18 bm. do Moskwy.

A. Gromyko spotkał się w Genewie w dniach 16-17 bm. z sekretarzem stanu USA, Henry Kissingerem.

Podczas wymiany poglądów potwierdzono raz jeszcze zdecydowanie obu stron do kontynuowania polityki, zmierzającej ku dalszej poprawie stosunków radziecko-amerykańskich, zgodnie z zasadniczymi porozumieniami i układami. Obie strony podkreśliły ważne znaczenie układu na temat dalszego ograniczenia strategii zbrojeń ofensywnych, osiągniętego podczas spotkania Leonida Breżniewa z prezydentem Geraldem Fordem we Władystoku, w listopadzie 1974 roku. (PAP)

Centrale handlu zagranicznego odpowiadają na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

Wzrost dostaw towarów na eksport Szybsza realizacja planów

W odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza cenne zobowiązania podejmują również pracownicy naszego handlu zagranicznego.

Oto załoga PHZ „Varimex” — po dokonaniu wnikliwej analizy sytuacji na zagranicznych rynkach zbytu i możliwości produkcyjnych krajowych dostawców towaru — postanowiła m. in.: przekroczyć tegoroczny plan eksportu do krajów socjalistycznych — głównie RWPG — o 30 mln zł dew.; przekroczyć zadania całego planu 5-letniego w eksporcie o 274 mln zł dew.; zrealizować eksportowe zadania 5-latkę już do dnia 22 lipca br.

Będzie to efekt zwiększonego wysiłku pracowników wszystkich czterech biur branżo-

wych „Varimexu”, jak i współpracujących z nimi zakładów w terenie. I tak, Biuro Maszyn Poligraficznych i Urzędzeń Komunalnych dostarcza dodatkowo na eksport urządzenia gastronomiczne, pralnice oraz wagi produkowane w zakładach podlegających zjednoczeniu „Promer”, kserografy i pomocnicze urządzenia poligraficzne pochodzące z Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych oraz zakładów Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego a także okucia budowlane.

Biuro Armatury zadeklarowało zwiększenie eksportu produktów Śląskich Zakładów Armatury Przemysłowej, Bielskiej Fabryki Armatur, Odlewów Żeliwa z Węgierskiej Górki i kieleckiego „Chemaru”.

Biuro Maszyn Włókienniczych — mimo bardzo napiętych tegorocznych zadań, przewiduje wzrost eksportu o

ponad 31 proc. w tym do krajów kapitalistycznych aż o ok. 68 proc. — zobowiązało się do dodatkowego wyeksportowania przedzarek produkowanych przez „Wifamę”, a przeznaczonych dla odbiorców radzieckich.

Nie zabrakło cennych zobowiązań również przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „PolSERVICE”, które zajmuje się głównie eksportem polskiej myśli technicznej i kierowaniem do pracy za granicę polskich specjalistów. Warto podkreślić, że w bieżącym roku przed przedsiębiorstwo to zakłada wzrost swoich obrotów do ponad 100 mln zł dew. co oznacza aż 5-krotne zwiększenie w stosunku do 1970 r.

Godne uwagi jest również to, że aktyw „PolSERVICE” szuka u siebie rezerwy, wytoczył równocześnie wieloletni program działania przedsiębiorstwa, który przewiduje znacznie szerszą akwizycję polskich osiągnięć naukowych i technicznych za granicą.

Więcej maszyn i materiałów budowlanych

Zdecydowana większość zakładów, które otrzymały list od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza, odpowiedziała podjęciem w bieżącym roku dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Dziś publikujemy zobowiązania dwóch kolejnych przedsiębiorstw.

Więcej odlewów i maszyn postanowili wyprodukować pracownicy Fabryki Obrabiania Specjalnych „Ponar-Wiepopafama”. Na Konferencji Samorządu Robotniczego załoga „Wiepopafamy” zadeklarowała wykonanie planu pięcioletniego już we wrześniu. Dodatkowa produkcja wyniesie 4,5 mln zł. Wykonana zostanie dodatkowo jedna obrabiarka specjalna wartości miliona złotych oraz m. in. 20 niewielkich tokarek, wyprodukowanych przez warsztaty szkolne. Ponadto załoga narzuciła sobie wykonać 5 specjalnych stanowisk montażowo-badawczych, które ułatwią przedsiębiorstwu prace nad nowymi rozwiązaniami technicznymi.

Nikogo nie trzeba przekonywać, jak potrzebne są obecnie materiały budowlane. Dlatego też niezwykle cenne jest zwiększenie ich produkcji. Licząc się z dużym zapotrzebowaniem, swoje zadania postanowiła zwiększyć załoga Krotoszyńskich Zakładów Ceramiki.

Protest szwajcarskiej Partii Pracy

Szwajcarska Partia Pracy wystąpiła z protestem przeciwko decyzji parlamentu w sprawie zmniejszenia o 540 mln franków szwajcarskich wydatków na potrzeby ubezpieczeń społecznych w bieżącym roku finansowym.

Biuro Polityczne KC Szwajcarskiej Partii Pracy opublikowało oświadczenie, w którym stanowczo potępia tego rodzaju decyzję godzącą w interesy ludności Szwajcarii, a przede wszystkim w interesy ludzi pracy. (PAP)

Sesja naukowa na UAM

Rola Polski w świecie

Dla uczczenia 30-lecia PRL i wyzwolenia Wielkopolski, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizował sesję naukową na temat „Rola Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świecie”. W pierwszym dniu obrad udział wzięli m. in.: sekretarz KC PZPR, prof. dr Andrzej Werblan, który wygłosił referat na temat „PZPR w międzynarodowym ruchu robotniczym”, sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, prezydent Poznania — Stanisław Cozaś, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dr Janusz Górski, przedstawiciele zaprzyjaźnionych uniwersytetów z Halle, Płowd i Rostocku, historycy z różnych ośrodków w Polsce.



Referat wygłasza Andrzej Werblan.

Otwierając obrady rektor UAM, prof. dr Benon Miśkiewicz określił charakter sesji jako historyczno-politologicznej. Im bardziej Polska stawia się socjalistyczna, tym bardziej rola jej rangi w świecie. Pokolenie naukowców, badające dziś jej 30-letnie dzieje, korzysta z własnych doświadczeń, które towarzyszyły osobistemu wkładowi w rozwój naszej ludowej ojczyzny.

Sekretarz KC PZPR w swym referacie podkreślił trafność włączenia do programu sesji problematyki związków, łączących PZPR z ruchem robotniczym w świecie. Scharakteryzował ów okres blisko 100-letniej obecności Polaków w tym ruchu, referent skoncentrował uwagę na współczesnych problemach światowego ruchu komunistycznego (sprawy utrwalenia pojęcia, istota rewolucji naukowo-technicznej itp.), w których rozwiązywaniu PZPR ma swój udział. Młera interna

cyjonalizmu naszej partii jest m. in. jej efektywność w działaniu na rzecz rozwoju narodu, wchodzącego w okres budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Problemem budowy państwa socjalistycznego na tle porównawczym poświęcony był referat prof. dr Adama Łopacki. Referent wykazał, że PRL od 30 lat jest państwem dyktatu ry proletariatu i takim będzie jeszcze przez lat bez mała dwadzieścia, przy czym walka klasowa toczy się obecnie głównie w sferze ideologicznej, o rozum i serce narodu. W tezach KC PZPR na 30-lecie PRL, sformułowany został już jednak program budowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

O strategii i taktyce PRL w rozwoju Polski Ludowej mówił prof. dr Stanisław Kubiak, zaś o stosunkach polsko-radzieckich w 30-lecie PRL prof. dr Jerzy Ochmański.

W godzinach popołudniowych z udziałem sekretarza KC PZPR Andrzeja Werblana otwarto w UAM uczelniany Ośrodek Propagandy Partijnej. (bw)

Międzynarodowa sesja związkowców

18 bm. zakończyły się w Warszawie obrady XX sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Handlu.

W przyjętych jednomyślnie dokumentach określono kierunki solidarnościowej walki związkowców z próbami przetrwania na ludzi pracy skutków kryzysu gospodarki kapitalistycznej. Przyjęto również program działania zrzeszenia z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet oraz tekst apelu do pracowników handlu całego świata. W czasie obrad uchwalono program nowo powołanej grupy roboczej, której głównym zadaniem jest badanie działalności wielonarodowych przedsiębiorstw handlowych. (PAP)

Porażki wojsk rządowych w Kambodży

We wtorek siły wyzwolenie w Kambodży przeprowadziły serię ataków na pozycje wojsk rządowych wokół stolicy Kambodży w Phnom Penh. Piechota rządowa podjęła próbę ofensywy w celu odzyskania kontroli nad miastem Maung Russey, które zostało zdobyte przez patriotów. Na przedpolach miasta toczą się ciężkie walki.

Siły rządowe poniosły dotkliwą porażkę w okolicach wioski Peam Raing położonej nad Mekongiem. Żołnierze Lon Nola usiłowali wyprowadzić oddziały patriotyczne z zajmowanych stanowisk. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Z liściem czy bez?

Kiedy przed kilkoma laty zaczęto propagować naklejanie zielonego listka klonu na szyby samochodu — w przypadku gdy posiadacz pojazdu jeszcze niezdolny do jazdy — pewnie czuje się za kierownicą — nie sądzono, że ów pomysł zdoła sobie prawo obywatelstwa. Dzisiaj owa sygnalizacja: „jestem zielony”, nie budzi u nikogo zastrzeżeń, a praktyka wykazała, że pozwala uniknąć wielu kolizji.

Rozpytywałem wielu początkujących kierowców, dlaczego korzystają z wspomnianego oznaczenia swej nikłej jeszcze umiejętności prowadzenia pojazdu? Zawsze słyszałem jednoznaczne odpowiedzi: dlaczego mam się narażać na różne niespodzianki, dlaczego nie mam ostrzegać innych, że jestem początkującym? A zatem — asekuracja z jednej strony, ostrzeżenie — z drugiej. Wprawdzie spotyka się także osoby, które uważają, iż sygnalizowanie braku umiejętności przynosiłoby im ujemne, ale — powiedzmy szczerze — są to raczej wyjątki.

Ten nader praktyczny „wynalazek”, który wzbudza zainteresowanie nawet samochodzistów z zagranicy, nie jest wszakże należycie wykorzystany. Raz dlatego, że właśnie nie każdy początkujący kierowca chce się w taki sposób wyróżnić od innych, tych już w pełni rutynowanych, po drugie dlatego, że nikt nigdzie nie sprecyzował, jak długo należałoby listek klonu zachowywać na szybie pojazdu.

Oto trafiamy w sedno sprawy: kto i jak długo ma tym specjalnym oznakowaniem ostrzegać innych użytkowników dróg, że jeszcze nie umie tak sprawnie jeździć, że należy na niego uważać, że lepiej jechać za nim czy przy nim raczej ostrożnie?

Podjął ten temat niedawno tygodnik „Motor”. Autorzy opublikowanego tam artykułu postulują by zielony liść zaprowadzić jako obowiązkowy dla każdego początkującego kierowcy i dla takich użytkowników samochodów, którzy spowodowali jakiś wypadek.

Oceny czyjejś sprawności i umiejętności w prowadzeniu wozu i znajomości wszelkich przepisów mogą być oczywiście różne. Są tacy, którzy twierdzą, że odpowiednio umiejętności nabyli na kursie jazdy i po otrzymaniu prawa jazdy już są wytrawnymi kierowcami. Ale są i tacy, którzy uważają, iż dopiero przejechanie 30 000 kilometrów czyni z kogoś dobrego kierowcę. Oczywiście oceny takie można traktować różnie. Wiadomo tylko, że nikogo jeszcze nie nauczyły sprawnej, bezpiecznej jazdy żaden kurs. I nie ma żadnej gwarancji, że taki „zielony” kierowca posiada już wszystkie mądrości, że wie jak się zachować w każdej sytuacji.

Z tego względu słuszny wydaje się postulat — powtarzany zresztą od pewnego czasu — by w nowelizowanych przepisach Kodeksu Drogowego wprowadzić paragraf o obowiązku oznakowania samochodu zielonym listkiem na okres roku od dnia otrzymania prawa jazdy. Tylko — co czynić w przypadku, jeśli ktoś nabył owo prawo jazdy przed 10 laty, a dopiero dzisiaj siada za kierownicą pojazdu wyprowadzonego właśnie z magazynu „Polmozyty”? Sądzę, że proponowany przepis powinien mieć klauzulę: „zielony liść obowiązuje także tych, którzy wcześniej otrzymali uprawnienie prowadzenia pojazdu mechanicznego, ale nabyty — obojętnie kiedy — samochód jest ich pierwszym pojazdem w życiu”. A już na pewno powinno się wspomniany przepis rozszerzyć na motocyklistów, którzy — jak dotychczas — niczym nie sygnalizują swego braku doświadczenia.

By pozyskać zwolenników dla postulatu obowiązkowego oznakowania początkujących powiem, że na Węgrzech każdy, kto otrzyma prawo jazdy i siada za kierownicą, przez rok musi mieć na samochodzie tabliczkę z literą „T”. Znaczy to tyle samo co nasz listek klonu.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższej soboty. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Telefonem ze stolicy Kraju Rad

Spotkanie Wielkopolan z Moskwą (Od własnego korespondenta)

Pierwsze spotkanie 318 uczestników wielkopolskiego Pojazdu Przyjaźni z Moskwą odbyło się na Dworcu Białoruskim. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z członkiem Zarządu Głównego generałem Antonim Siwieckim.

Do Towarzystwa należy tysiące członków, wśród nich także ci, którzy 30 lat temu wyzwalali Poznań. Wielu z nasze miasto, mówi tak, jak A. Siwiecki dobrze po polsku.

Na dworcu witano nas niezwykle serdecznie, także ze strony biura podróży „Inturist” (odpowiednik Orbisu, spotkanie nie miało nic z formy oficjalnej, a było spotkaniem przyjaźni. Pozdrowienia od mieszkańców Wielkopolski dla ludzi pracy Moskwy przekazał kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Miron Kosiński, który przewodniczy Pociągowi Przyjaźni.

Zamieszkaliśmy w centrum stolicy Kraju Rad, hotelu „Bukareszt”. Nasi gospodarze przy-

gotowali niezwykle interesujący program, dzięki któremu w ciągu kilkudniowego tutaj pobytu poznajemy miasto, jego najciekawsze zabytki, życie mieszkańców. Zwiedziliśmy m. in. centrum Moskwy, w której każdego dnia przybywa od 300 do 450 nowych mieszkańców. Objeżdżaliśmy balet „Don Kichot” w wykonaniu tancerzy Teatru Wielkiego. Przedstawienie odbyło się w kremłowskim Pałacu Zjazdów, największym teatrze Kraju Rad. Ten na wskroś nowoczesny budynek mieści także sale konferencyjne, bankietowe, bufety. Ogród Zimowy, a ruchome schody ułatwiają przejście z piętra na piętro tego 6-kondygnacyjnego gmachu.

W Moskwie jest słonecznie,

Dokończenie na str. 2

Nowe horyzonty współpracy radziecko-brytyjskiej

Przed Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią otwierają się nowe horyzonty współpracy w dziedzinie handlowo-gospodarczej. Drogi rozwoju tej współpracy zostały wytyczone w wyniku rokowań premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona z przywódcami radzieckimi. Rozmowy zakończyły się w Moskwie w poniedziałek.

Dla rozwoju wzajemnie korzystnej radziecko-brytyjskiej współpracy w dziedzinie gospodarczej, naukowo-technicznej i przemysłowej zawarto w 1974 roku odpowiednie porozumienie. Zostało ono obecnie skonkretyzowane przez podpisanie dwóch wieloletnich programów: o rozwoju współpracy gospodarczej i przemysłowej i o rozwoju współpracy w dziedzinie nauki i techniki.

Związek Radziecki i W. Brytania zamierzają podjąć dalsze wysiłki w celu zwiększenia wymiany handlowej na zasadzie wzajemnej korzyści. W tym kierunku podejmują się już konkretne kroki, które w szczególności przewidują zwiększenie eksportu do ZSRR brytyjskich maszyn i urządzeń.

Firmy Wielkiej Brytanii otrzymały już zamówienia na dostawę do ZSRR najnowszych urządzeń dla przemysłu chemicznego, petrochemicznego, samochodowego i lekkiego. Równocześnie dla strony brytyjskiej bardzo ważny okazał się kontrakt na wzbogacanie w Związku Radzieckim do starożytności przez W. Brytanię uranu.

Wieloletni program współpracy gospodarczej stwarza pozytywne przesłanki realizacji obliczonych na wielką skalę projektów w różnych gałęziach przemysłu.

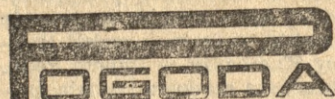
Radzieckie organizacje handlu zagranicznego zamierzają rozwijać tradycyjny handel z niewielkimi i średnimi firmami W. Brytanii. Niedawno w Związku Radzieckim przebywała reprezentatywna delegacja radziecko-brytyjskiej izby handlowej. Nawiązano nowe, pożyteczne kontakty.

W wymianie handlowej między

6 mln Włochów pracuje za granicą

W ciągu ostatnich 100 lat wyemigrowało za granicę, w poszukiwaniu pracy, blisko 30 mln Włochów, pochodzących głównie z zafacanych regionów południa. Obecnie liczba robotników włoskich, pracujących czasowo za granicą, wynosi ok. 6 mln.

Dane te podał na konferencji prasowej podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych, Luigi Granelli, wyjaśniając założenia i tematykę pierwszej krajowej konferencji, poświęconej problemowi emigracji, która odbędzie się w dniach 24 lutego — 1 marca w Rzymie. Konferencja, pierwsza tego rodzaju w Włoszech i na świecie, jeśli nie liczyć międzynarodowej konferencji na szczeblu rządów z 1924 r. została przygotowana w bezpośredniej współpracy z robotnikami-emigrantami i ich demokratycznymi organizacjami, przy współudziale związków zawodowych, jak również włoskich sił politycznych. Jej celem jest opracowanie konkretnych środków dla ochrony praw robotników włoskich za granicą, jak również wypracowanie szeroko pojętej „polityki emigracyjnej”. (PAP)



Zachmurzenie duże okresami umiarkowane, na południu możliwe niewielkie opady deszczu i mgły. Temperatura maksymalna od 3 st. na wschodzie do 5 st. w centrum i 8 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, z kierunków południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Dyrektorzy i kierownicy uczą się nowoczesnego zarządzania

Ponad 3000 osób przeszkolono dotychczas w Instytucie Doskonalenia Kadr Kierowniczych Administracji Państwowej. Zadaniem tej placówki, działającej od 2 lat, jest podnoszenie umiejętności w zakresie zarządzania oraz metod i technik pracy kierowniczej. Instytut zorganizował już blisko 300 kursów, seminariów i studiów dla ludzi zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych.

Uczestnikami zajęć organizowanych przez Instytut są dyrektorzy departamentów, ich zastępcy, naczelnicy wydziałów w ministerstwach i urzędach centralnych, dyrektorzy wydziałów w urzędach wojewódzkich, naczelnicy powiatów, dyrektorzy i ich zastępcy w przedsiębiorstwach, funkcje te pełni w kraju ok. 9500 osób. W tym roku szkolenie ma objąć 2200 dyrektorów i kierowników. Tak więc do końca tej 5-letniej liczba osób, które zapoznają się z nowoczesnymi metodami

zarządzania, sięgnie 5300, a więc ponad połowę spośród wszystkich zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach.

Warto dodać, że uczestnikami podobnych kursów organizowanych przez Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych przy KC PZPR są ministrowie, wiceministrowie, wojewodowie i ich zastępcy, prezesi central spółdzielczych i wojewódzkiego aparatu partyjnego.

Przeważającą formą doskonalenia prowadzonego przez Instytut są 2 — 4 tygodniowe kursy oraz kilkudniowe seminaria problemowe. Organizuje się również długookresowe studia. Metody dydaktyczne, prowadzonych zajęć dostosowane są do nowoczesnych wymogów praktyki. Odchodzi się od tradycyjnych wykładów, kładąc główny nacisk na analizę konkretnych sytuacji praktycznych, dyskusje problemowe, inscenizacje się zdarzenia, które mogą wystąpić w przedsiębiorstwie, przeprowadza się specjalne gry kierownicze, wyrabiające m. in. trafność decyzji itp.

Na kursach conajmniej połowa zajęć prowadzonych jest w tej formie, na seminariach — znacznie więcej. Od ubr. uczestnicy szkolenia opracowywali prace kontrolne, których tematy związane są z konkretnymi zagadnieniami z praktyki zawodowej i mogą być wykorzystywane w zakładzie przy usprawnianiu organizacji zarządzania. W 1974 r. podjęto też zajęcia w dziedzinie zastoso-

wania informatyki w zarządzaniu. Główne kierunki pracy dydaktycznej Instytutu w latach 1975 — 76 związane są z procesami doskonalenia systemu zarządzania i planowania w gospodarce oraz unowocześniania administracji państwowej. Zajęcia prowadzone będą pod kątem usprawnienia kierowania, prognozowania i planowania na szczeblu centralnym, regionalnym oraz w poszczególnych jednostkach, w po-

Komitet Rozbrojeniowy

W Moskwie poinformowano, że Komitet Rozbrojeniowy wznowi prace w genewskim pałacu narodów 4 marca, zgodnie z decyzją wspólnie przewodniczących Komitetu (ZSRR i USA), którzy przekonsultowali ten termin z innymi członkami Komitetu.

Meksyk przyjmie uchodźców

Minister spraw zagranicznych Meksyku E. Rabasa oświadczył w poniedziałek, że Meksyk przyjmie 151 uchodźców chilijskich, których junta wojskowa ma wkrótce uwolnić. Wszyscy są więźniami politycznymi.

J. B. Tito uda się do Meksyku

W Belgradzie podano do wiadomości, że prezydent Meksyku, L. Echeverria zaprosił prezydenta Jugosławii J. B. Tito do złożenia wizyty w Meksyku w dogodnym terminie.

H. Kissinger w Zurychu

Po zakończeniu rozmów z przywódcami brytyjskimi, sekretarz stanu USA H. Kissinger opuścił we wtorek rano Londyn, udając się do Zurychu na spotkanie z cesarzem Iranu, M. R. Pahlawim.

Dowódca NATO w Lizbonie

W Lizbonie podano do wiadomości, że w środę 19 bm. nowy do-

przybędzie do Aten

W poniedziałek wieczorem sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, który odbywa podróż po krajach Bliskiego Wschodu, wystąpi na konferencji prasowej w Kuwejcie. Mówiąc o sytuacji w tej strefie Waldheim stwierdził, że nowa wojna nie przyniosła by żadnej stronie korzyści. Podkreślił on, że kluczem do rozwiązania kryzysu bliskowschodniego jest problem palestyński. Organizacja Wyzwolenia Palestyny — dodał — powinna uczestniczyć we wszelkich inicjatywach mających na celu poprawę sytuacji na Bliskim Wschodzie jako reprezentantka narodu palestyńskiego.

Kurt Waldheim uważa, że niezbędnym czynnikiem poprawy sytuacji jest też wyrażenie zgody przez wszystkie zainteresowane strony na wznowienie obrad konferencji genewskiej.

We wtorek sekretarz generalny ONZ przybył z 24-godzinną wizytą do Bagdadu.

W Atenach podano do wiadomości, że w środę wieczorem Kurt Waldheim przybędzie do Aten. Przeprowadzi on rozmowy z premierem Grecji Konstantinosem Karamanlisem i ministrem spraw zagranicznych Dimitriosem Bissiossem. (PAP)

Ofiary krwawych starć w Turcji

Jak donoszą z Ankary, społeczeństwo tureckie i prasa wyrażają zaniepokojenie w związku z tragicznymi wydarzeniami, do jakich doszło w ostatnich dniach we wschodniej części Anatolii, w miastach Malatya, Mus, Amasya i in. W wyniku zbrojnych napaści faszystowskiej młodzieży na przedstawicieli sił demokratycznych, zwłaszcza na naukowców, zginęło kilka osób a wiele odniosło rany.

Według informacji radiu tureckiego, policja aresztowała kilkadziesiąt osób spośród sprawców krwawych zamieszek. Wydarzenia we wschodniej Anatolii omawiano na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu tureckiego. Policji wydano odpowiednie rozkazy w celu przywrócenia ładu i porządku. (PAP)

Konferencja naftowa w Tokio

W międzynarodowej konferencji poświęconej sprawom produkcji i oczyszczania ropy naftowej, polityce rynkowej oraz innym kwestiom dotyczącym przemysłu naftowego, która odbędzie się w Tokio w dniach 11-16 maja br., weźmie udział ponad 4 tys. delegatów z co najmniej 90 krajów — poinformował komitet organizacyjny tej konferencji.

Pomoc wojskowa USA

Marynarka wojenna Indonezji otrzymała w tych dniach w ramach amerykańskiej pomocy wojskowej dwa niszczyciele. W latach 1973 i 1974 USA przekazały już Indonezji dwa z czterech okrętów przewidzianych programem pomocy do r. 1975.

Demonstracje w Holandii

W miastach Holandii trwają demonstracje przeciwko rządowym planom zakupu samolotów wojskowych. Uczestnicy demonstracji żądają zaniechania planów zakupu kosztownych samolotów, zredukowania budżetu wojskowego i zwiększenia wydatków na walkę z bezrobociem i na poprawę warunków bytu milionów mieszkańców Holandii.

Proces anarchisty

W Mediolanie rozpoczął się 18 bm. proces anarchisty Gianfranco Bertolego, który jest oskarżony o dokonanie 17 maja 1973 r. zamachu bombowego w Mediolanie. Zginęli wówczas 4 osoby, a 52 odniosły rany.

Trwają walki w Erytrei

Lotnictwo etiopskie atakowało partyzantów

W poniedziałek wieczorem oraz w nocy z poniedziałku na wtorek w stolicy Erytrei Asmarze wybuchły nowe walki po 4 dniach względnego spokoju. Na północnych i wschodnich przedmieściach miasta słychać było odgłosy strzałów z broni maszynowej. Przez cały poniedziałek bombardowały etiopskie atakowały pozycje partyzantów erytrejskich w pobliżu portu Massawa, położonego nad Morzem Czerwonym, oraz wzdłuż drogi łączącej Asmarę z wybrzeżem.

Władze etiopskie nadal kontynuują akcję przetrzymywania Erytrej drogą lotniczą posiłków wojskowych. Obecnie liczbą żołnierzy stacjonujących w tej prowincji przekroczyła 20 tys. Jak informuje agencja Reutersa, władze etiopskie zwróciły się do rządu USA z prośbą o dalsze dostawy broni i amunicji. Poprzednio Stany Zjednoczone wstrzymały dostawy broni do Etiopii w listopadzie ub.r., po egzekucji 60 oficerów i urzędników państwowych. Rzecznik departamentu stanu USA oświadczył, że obecnie próba etiopska „jest studiowana”. (PAP)

Wódcą naczelny sił NATO w Europie zachodniej, gen. A. Haig spotka się z prezydentem Republiki F. Costa Gomesem, premierem V. Goncalvesem, ministrem spraw zagranicznych M. Soaresem i innymi członkami rządu portugalskiego.

„Szczyt” arabski w Ammanie

Wtorkowa prasa jordańska informuje o możliwości zwołania w Ammanie w najbliższy czwartek „szczytu” państw arabskich, w którym wzięliby udział przywódcy

PAP-RADIO-INEW-TELEFONEM
RADIO-INEW-TELEFONEM-PAP
INEW-TELEFONEM-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INEW
PAP-RADIO-INEW-TELEFONEM
RADIO-INEW-TELEFONEM-PAP

cy Jordani, Egiptu i Syrii a także Arabii Saudyjskiej, Iraku i Kuwejtu. W spotkaniu tym ma uczestniczyć również przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat.

Stosunki Indie — Pakistan

W Karaczi poinformowano o cofnięciu wszystkich ograniczeń dotyczących żeglugi między Indiami i Pakistanem, a także o przyznaniu w przyszłości towarom z Indii i do Indii kłauzuli największego uprzywilejowania.

Eksport węgla brunatnego z „Turowa”

Blisko jedna czwarta tego-rocznego wydobyciego węgla brunatnego z naszej największej kopalni odkrywkowej „Turow” przeznaczona jest na eksport. Głównym odbiorcą brunatnego paliwa z turowskiej kopalni są elektrownie w NRD w miejscowościach Hirschfelde i Boxberg. Pierwszą większą partię (ok. 20 tys. ton), specjalnie przygotowaną go węgla brunatnego — (o od powiednie granulacji oraz wilgotności) otrzymają w br. tak że firmy ze Szwecji. Plany przewidują, że w br. kopalnia „Turow” wyeksportuje 5,2 miliona ton węgla brunatnego. Przystosowy do naszej gospodarki 70 mln złotych dewizowych.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A. Rępkosik nie zamawia w innych niż zwyczajnie druk PZG im. M. Kępczaka — Poznań.

Prenumerata: półroczna (17.50 zł), kwartalna (52 zł), półroczna (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-6

Potrzebny dialog

Dziennikarstwo jako zawód ma obok stu cech ujemnych i stu dodatnich — jedną, której nie posiada prawie żaden inny zawód: możliwość wysłuchania przez dziennikarza opinii czytelników o tym, co dziennikarz napisał i jaki to wywołało oddźwięk. Oczywiście, nie należy skutków tej możliwości przeceniać.

Do redakcji trafiają każdego miesiąca setki listów. Przeważnie są one adresowane na redakcję, niekiedy — bezpośrednio do poszczególnych dziennikarzy. Te listy sprawiają dziennikarzom, sporo satysfakcji, nawet jeżeli zawierają sformułowania krytykujące jakąś publikację lub polemiczne uwagi. Listy te są bowiem — obok rozmów telefonicznych czy bezpośrednich — formą oddźwięku społecznego na nasze publikacje.

Ambicją naszą jest, by żaden list nie pozostał bez echa. Są listy, na które odpowiadamy adresatom bezpośrednio; są takie, które wykorzystujemy w swoich późniejszych publikacjach, a także takie, które — po pewnych skrótach, nie zmieniających sensu wypowiedzi — drukujemy na łamach. Tak się dzieje na przykład co tydzień z listami, które Czytelnicy piszą w związku ze środowowymi felietonami pt. „Co o tym sądzicie”. Nawiasem mówiąc „Głos Wielkopolski” jest bodaj jedynym w kraju dziennikiem, który dopracował się takiej formy stałego dialogu z czytelnikami. Na każdy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” wpływa do redakcji średnio po kilkanaście listów, niekiedy jednak na biurko redakcyjne poczta przynosi i kilkadziesiąt.

Ale nie tylko zależy nam na listach nawiązujących do felietonów z cyklu „Co o tym sądzicie”. Każdy list traktujemy jako dowód zaufania czytelnika do redakcji, a także jako coś w rodzaju zobowiązania redakcji wobec nadawcy. Listy i inne formy sygnałów otrzymywanych od Czytelników są nie raz dla dziennikarzy inspiracją do podejmowania określonych tematów. I dlatego Wasze listy są dla nas czymś, co można porównać do dopływu świeżej krwi.

„Głos Wielkopolski” należy do tych dzienników, które cenią sobie współpracę z Czytelnikami. Zależy nam na Waszych listach na wszelkie tematy. Zależy nam też bardzo na tym, żeby listy były podpisane i opatrzone adresem nadawcy. Chodzi nam bowiem o to, żeby w razie potrzeby można było uzupełnić zawarte w nich informacje czy sygnały, żeby można było sprawdzić, czy wszystkie dane są zgodne z rzeczywistością. Z tego samego względu redakcja nie zajmuje się anonimami. Podobny los spotyka też wszelkiego rodzaju paszkwile (zresztą trafia ich do nas bardzo mało), w których więcej jest jadu niż chęci naprawiania zła. Bywają — na szczęście rzadko — listy, których autorzy ob smarują

swoich bliźnich nie pozostawiając na nich przysłówiowej suchej nitki. Żądają przy tym, żeby redakcja list publikowała, co w ich mniemaniu będzie dobrą nauką dla opisanych osób. Otóż i takich listów nie wykorzystujemy — nawet jeżeli są podpisane imieniem i nazwiskiem — bez sprawdzenia zawartych w nich faktów. Z wieloletniego doświadczenia dziennikarskiego wiem, że na ogół autorzy w takich przypadkach nie podają nazwisk prawdziwych lecz wymyślone i że większość oskarżeń okazuje się jeżeli nie wyssana z palca to przynajmniej mocno przejawiona. Takie listy też nie mogą znaleźć miejsca na łamach ani nie mogą służyć jako materiał dla dziennikarza.

Są też listy, które wprowadzić nie trafiają wprost na łamy, jednak przydają się do naszej dziennikarskiej pracy jako sygnały pewnych zjawisk ogólnych, pewnego problemu. Traktujemy je nie tylko jako formę dialogu Czytelników z nami, lecz także jako źródło naszej wiedzy o życiu oraz nigdy nie wysychające źródło inspiracji.

Dość często w naszej pracy odwoływaliśmy się do opinii Czytelników na temat tego, co sądzą o „Głosie Wielkopolskim” i co chcieliby na jego łamach znajdować. Wyniki takich ankiet, które w ciągu 30 lat istnienia „Głosu” rozpisywaliśmy na łamach kilkakrotnie, zawsze starannie analizowano, wyciągając wnioski. Zarozumiałością traciłoby twierdzenie, że zawsze zrobiliśmy wszystko, co najlepsze i że spełnialiśmy życzenia Czytelników. Byłoby to zresztą niemożliwe. Po pierwsze dlatego, że wiele postulatów Czytelników nawzajem się wyklucza (np. jeden chce, żeby zrobić kącik mody, a drugi pisze, że na modę szkoda miejsca), a po drugie dlatego, że spełnienie nawet tych postulatów, które się nie wykluczają jest niemożliwe ze względu na niedostatek miejsca (papieru, niestety, więcej nie ma). Wszystko to nie znaczy, że nie interesuje nas, co o nas sądzą Czytelnicy i jak naszą pracę oceniają. Przeciwnie: każdy sygnał, każda krytyka, każdy postulat są starannie rozważane.

Trzydzieści lat trwa na łamach „Głosu” (i poza jego łamami) dialog dziennikarzy z Czytelnikami i odwrotnie. Trzydzieści lat piszemy dla Was. Przez trzydzieści lat zdobyliśmy sobie wśród Was nie tylko stałych i wiernych Czytelników, lecz także wielu wypróbowanych przyjaciół. Świadcza o tym między innymi właśnie listy, które trafiają do redakcji. Za te listy i za wszystkie inne formy informowania redakcji o różnych faktach i zjawiskach — chcielibyśmy Wam z okazji 30 lat ukazywania się „Głosu” serdecznie podziękować. I prosić o dalszą współpracę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



10 tysięcy mil
żeglugi

„Profesor Siedlecki” — statek naukowo-badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni wypłynął w 200-dniowy rejs w rejon Oceanu Indyjskiego. Jest to pierwsza wyprawa polskich ichtiologów i rybaków na nieznane nam łowiska na odległość 10 tysięcy mil morskich.

Naukowcy płynąc wzdłuż kręwej szelfy afrykańskiego przeprowadzą sondowanie i szacowanie tamtejszych zasobów rybnych.

Fot. — J. Uklejewski

Co nowego w szkole?

10 równa się... 12

Nie, nie ma tu żadnego błędu logicznego, aczkolwiek różnica między liczbami w tytule rzuca się w oczy. Jest to po prostu obrazowy sposób pokazania jednej z głównych idei przysiężonej reformy: młodzież, która znajduje się w dziesięcioletniej powszechnej szkole średniej, nie zdobędzie w sumie mniej wiedzy, niż aktualni absolwenci 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniego liceum. Będzie tylko uczyć się inaczej. W rezultacie „daruje” jej się dwa lata życia, i o ten właśnie okres przyspieszy osiągnięcie samodzielności.

NIE MA POWODU DO NIEPOKOJU

Zadanie, o którym tu mowa, nasuwa wiele wątpliwości wśród rodziców i młodzieży, zaniepokojonych, być może, przypuszczeniem, że szkoła ucząc w znacznie krótszym czasie, zwiększy wymagania wobec uczniów, co w obiegowych przekonaniach łączy się ze wzrostem obciążenia nauką, rezygnacją z odpoczynku i rozrywek. Albo może w sposób mechaniczny zrezygnuje się z niektórych treści przedmiotowych, a wtedy młodzież będzie mniej wiedziała i umiała?

Jakże to więc jest?

Zasoby wiedzy na świecie rosną w tempie nieznanym naszym dziadkom i ojcom, rozszerza się znacznie zakres licznych dyscyplin i ciągle powstają nowe. Więc czy możliwe jest w ciągu lat dziesięciu przygotowanie młodzieży tak wszechstronnie, by dała sobie radę z nowymi zjawiskami, z ich właściwą oceną?

Otóż jest to zamierzenie jak najbardziej realne. Chodzi tylko o sprawę niebagatelną: przełamanie tradycyjnych metod, polegających na swego rodzaju sumowaniu wiedzy i to sumowaniu pamięciowym; chodzi o zmianę układu programów i podręczników oraz o nowe ujęcie zadań pedagogicznych. Do tego właśnie celu zmierzają aktualne prace nad reformą, jak również innowacje już obecnie wprowadzane w życie. Nie ma więc żadnego powodu do niepokoju — młodzież bowiem w krótkim czasie zdobędzie więcej umiejętności niż w szkole tradycyjnej. Więcej — oznacza w tym przypadku lepiej, bliżej dzisiejszych i przyszłych potrzeb.

Zaawansowanie prac nad reformą pozwala już dzisiaj zorientować się w kształcie nowej szkoły. A oto w pewnym uproszczeniu zasadnicze propozycje, wynikające z bogatych doświadczeń pedagogicznych.

KRÓCEJ NAD ELEMENTARZEM

Długoletnie obserwacje procesu nauczania i różnorodne eksperymenty w klasach I — IV wykazują, że najmłodsi uczniowie mają niemało intelektualnych możliwości, dotąd zbyt słabo wykorzystywanych. Dzieci przychodzą do szkoły wyposażone już w pewne umiejętności, znające radio i telewizję, kino i teatr, nie mówiąc już o tym, że większość (w przyszłości zaś wszystkie) — to „absolwenci” przedszkola. Tymczasem aktualna szkoła traktuje je tak, jakby były one zupełnie „surowe”. Nic też dziwnego, że wiele dzieci po prostu... nudzi się na lekcjach.

Proponowane zmiany programowe i organizacyjne przewidują, że nauka początkowa zmieści się z powodzeniem w ciągu trzech lat, dzieci wcześniej rozstaną się z elementarzem, znacznie szybciej opanują naukę czytania i pisania, a także — podstawy matematyki, w granicach poprzednio odpowiadających czterem latom. Mamy już więc jeden rok w rezerwie.

UKŁAD LINIOWY

W klasie IV rozpocznie się już systematyczna nauka, z podziałem na przedmioty — aż do klasy VIII. Wprowadzi się przy tym tak zwany linowy układ podręczników i programów, zamiast układu koncentrycznego. Oznacza to, że zrezygnuje się z powtórzeń niektórych partii programowych w coraz to innych aspektach. Dotychczas np. absolwenci szkoły podstawowej

wracali w liceum do tych samych problemów. Obecnie dziecku będzie wspinano się coraz wyżej po szczeblach wiedzy, ucząc się coraz to nowych treści. W ten sposób powstanie kolejna roczna rezerwa czasu.

BLOKI TEMATYCZNE

Wreszcie w klasach IX—X nastąpi zintegrowanie wiedzy i umiejętności przyswojonych poprzednio. Nie rozstrzygnięto jeszcze ostatecznie, jak zcałowanie to będzie przebiegać. Z rozważanych możliwości wypada jednak zaprezentować co najmniej jedną, niezwykle ciekawą i absolutnie nowatorską: bloki tematyczne — zespoły zagadnień, zawierających elementy różnych dziedzin wiedzy. Weźmy dla przykładu blok pod nazwą „kultura współczesna”. Złożą się nań elementy literatury, plastyki, sztuki teatralnej, filmowej, radiowej, telewizyjnej itd. itp. Inne bloki wiązałyby się z problematyką współczesnej rodziny, naturalnym środowiskiem człowieka, obronnością kraju, podstawami polityki partii i rządu.

Takie ujęcie, rozszerzające horyzonty młodzieży pod koniec nauki w szkole średniej, stanowi nie tylko racjonalny wstęp do dorosłego życia społecznego, do studiów wyższych i pracy zawodowej, ale także, a może nawet przede wszystkim — ukoronowanie całego cyklu nauczania w szkole średniej, realizację jej głównego celu: wyposażenia młodego człowieka w umiejętność korzystania z zasobów wiedzy, łączenia ich w logiczne związki, umiejętność dostrzegania problemów jako całości, a nie wszystkich oddzielnie, bez hierarchii ważności i konfrontacji.

Wypada chyba projektom tym głośno przyklasnąć, jeśli pragniemy wychować człowieka na miarę współczesności i przyszłości.

CHODZI O LUDZI MYŚLĄCYCH

Jest jednak rzeczą oczywistą, że żadne zamierzenie reformy oświaty nie zrealizuje się w sposób automatyczny. Wobec tego i omawiane tu zmiany nie zapanują w szkole z dnia na dzień. Niektóre z nich są zresztą jeszcze w stadium badań. Wiele — a może nawet wszystkie — wymagają również przygotowania kadr pedagogów, rozumiejących założenia reformy i gotowych do ich wcielania w życie.

Dzięki temu właśnie skrót logiczny w postaci stwierdzenia „10 równa się 12” napęłni się żywą treścią, zawartą w programach, podręcznikach i modelu organizacyjnym. A także — w metodach codziennej pracy z młodzieżą, przepełnionej przekonaniem wszystkich partnerów procesu kształcenia, że jest to szkoła wychowująca ludzi myślących.

HALINA KULCZYCKA

STRONA

GŁOS — 19 II 1975

Bez komputera

Aktor w sklepie, odlewnik w stodole

Wojciech Pszoniak, najnowsza aktorska rewelacja, powiedział Irenie Dziedzic, że wcale nie wyklucza w pewnym momencie robić to i owo, mogąc pływać jako sternik, skać jako spadochroniarz, szkoląc rekrutów jako wojskowy, jazzować jako trębkarz, budować...

Ten przypadek wyjaśnia wiele z dziedziny „człowiek — kwalifikacje”, m. in. dwa zjawiska, z którymi bierzemy się od dobrych paru lat. Zjawisko zwane fluktuacją i zjawisko zwane nie racjonalnym zatrudnieniem. Ale przecież oba te zjawiska wcale nie są nowe, mają swoich protoplastów. Tak Joseph Conrad też pogłębiał fluktuację i wzmacniał nieracjonalne zatrudnienie. W literaturze bowiem nie kształcił się, literaturę tylko tworzył. Harował gdzie popadło, głównie na statkach. I pisał. Pisał wcale nieźle książki.

Z protoplastami pół biedy. Gorsza sprawa ze współczesnymi. Kiedy bowiem patrzymy na statystykę, to można tylko stwierdzić, że świat jest niebezpieczny. Gdzież ci nasi dzisiejsi literaci nie pracują? W przemyśle, w budownictwie, w transporcie i łączności, w handlu, w gospodarce mieszkaniowej i komunalnej, w zdrowiu i kul-

turze fizycznej, w finansach i ubezpieczeniach, w administracji państwowej i wymiarze sprawiedliwości. Nie ma ich tylko w rolnictwie i leśnictwie. Może tym sposobem szukają tematów, może zacieśniają kontakt z życiem? Może za tydzień, za miesiąc, za rok sygną takimi dziełami, że klękają cie narodo.

Lecz literaci nie należą do wyjątków. W przemyśle, w budownictwie, w transporcie, w handlu, w łączności, w gospodarce mieszkaniowej i komunalnej, w administracji państwowej i w sprawiedliwości pracują również — uważa! — aktorzy, tancerze, reżyserzy, operatorzy filmowi, montażyści filmu, kompozytorzy, muzycy i muzykolodzy, śpiewacy operowi i operetkowi.

Człowiek, który pragnie poznać ten niepoznawalny świat, zadaje sobie pierwsze z rzędu pytanie: Co robi 5 aktorów w handlu?

Albo: Co porabia 59 kompozytorów w przemyśle? Bez pana Klimuszki nie rozbitersz.

Życie bywa bardziej zagadkowe niż zagadka powstania życia. Nie martwiłbym się akurat tym, że aktorzy stoją w sklepie za ladą, bądź w ogóle stoją na szerokiej froncie zabezpieczenia porzutu. A cura-

kogo jak kogo, ale właśnie w handlu brak jest dobrych aktorów — zwłaszcza komediowych, rozśmieszających klientów. Bo w handlu mamy głównie aktorów dramatycznych. Na stanowiskach kierowników sklepów Hamletów, a za ladami Lady Makbet. Natomiast bar dziej pasjonuje mnie zagadka, komu w wymiarze sprawiedliwości śpiewa kilku zatrudnionych tam śpiewaków — sędziom, prokuratorom, obrońcom, oskarżonym?

Nawet w czasie niesprzespanej całej nocy nie znalazłem odpowiedzi. Ci aktorzy, tan cerze z przemysłu; ci reżyserzy filmowi z handlu; ci muzykolodzy z rolnictwa i leśnictwa; ci śpiewacy operowi i kompozytorzy z wymiaru sprawiedliwości — nie są jakimś tam artystami ze spalonego teatru. Każdy z nich legitymuje się dyplomem wyższej uczelni, ukończonymi studiami w akademiach i konserwatoriach.

Niestety, dalsza mowa liczb jest jeszcze bardziej okrutna.

Bo oto 49 inżynierów górnictwa pracuje w handlu. 12 inżynierów odlewnictwa w rolnictwie, a 116 w handlu. Aż 123 inżynierów technologii rolnospożywczej robi w budownictwie. 22 w transporcie i łączności, 27 in-

TOMASZ JERKO

W pracowniach poznańskich naukowców

Zapobiec kryzysowi środowiska

Kilka miliardów lat temu pojawiło się na naszej planecie życie i było ono karmione substancją Ziemi. Z upływem czasu życie się rozwijało, kolejne jego formy przemieniały powłokę ziemską tworząc z jej skalistej powierzchni glebę i rozwijając w niej skomplikowany system wzajemnie zależnych organizmów żywych. Podobny system powstał w wodach powierzchniowych. Dom, który zbudowało sobie życie na zewnętrznej powierzchni planety, nazwano ekosferą.

Tu każdy skutek jest równocześnie przyczyną. Odchody zwierzęce stają się pożywieniem bakterii żyjących w gle-

bie, z wydzielin bakterii czepia pokarm rośliny, zwierzęta odżywiają się roślinami. Działalność człowieka te niekończące się cykle zastąpiła liniową sekwencją zdarzeń: ropa naftowa zostaje wydobytą z ziemi, przedestylowana na paliwo spalane w silniku, a tym samym przekształcona w szkodliwe wydzieliny. Na końcu sekwencji jest smog, podobny do tego, który w roku 1952 w ciągu pięciu dni spowodował śmierć 4 tysięcy londyńczyków.

Każdy organizm, który chce żyć na Ziemi, musi być dostojny do ekosfery lub zginać. Ostatnio subtelną tkaniną ekosfery zaczęła się rwać. Najbardziej jaskrawym przykładem kryzysu środowiska w Stanach Zjednoczonych jest jezioro Erie. Prawie wszystkie plaże, na których niegdyś wypoczywano, zostały zamknięte, na wybrzeżach gromadzą się góry gnijących ryb i wodorostów, olej wypuszczony do jednego z dopływów jeziora wybuchł płomieniem.

Kryzys środowiska jest wynikiem złej gospodarki zasobami świata. Dlatego człowiek może go rozwiązać. Szuka więc sposobów ograniczenia zanieczyszczenia ziemi, wody i powietrza, a także... metod obliczania pojemności rekreacyjnej ośrodków wypoczynkowych. Tak brzmiał temat pracy habilitacyjnej doc. dr. Andrzeja Marsza z Zakła-

du Geografii Fizycznej, Komplexowej Instytutu Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Za pracę tę, tudzież za badania prowadzone w zakresie problemu węzłowego, otrzymał on w końcu ubiegłego roku jedną z dorocznych nagród Wydziału III Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie nauk ścisłych.

Pojęcie „geografia” kojarzy nam się z reguły z opisywaniem świata, jego krajobrazu i bogactw naturalnych. Tymczasem nauki geograficzne już dawno odbiegły od tego schematu. Na styku geografii, planowania przestrzennego i nauk społeczno-ekonomicz-

drzeja Marsza było ustalenie pewnego optimum: ilu ludzi można skierować na jakiś obszar bez powodowania jego degradacji. W tym celu wyznaczył polećka (9 m kw.) o różnej szacie roślinnej, stopniu nachylenia terenu i wartości gruntu, a następnie wpuszczał tam „deptaczy”, by określić, ile czasu potrzeba, by jedna osoba zniszczyła 1 metr kwadratowy powierzchni. Wyglądało to nawet dość zabawnie...

Doc. dr Andrzej Marsz rozpatrywał różne formy degradacji środowiska. Badał szatę roślinną, obniżanie przydatności wód powierzchniowych i podziemnych, zanieczyszczenie terenu (zanieczyszczenie gleby), itd. itp. Znał nie powiedzenie „w przyrodzie nic nie ginie” oznaczało bym, że każda rzecz przez nas wyrzucona może być przez stworzoną z jednej formy molekularnej w inną i działać na procesy życiowe organizmu. Nadmiar azotu, stanowiący produkt ludzkich odchodów, może przedostać się do gleby, a stąd do wód podziemnych, z których ośrodek korzysta za pośrednictwem lokalnego ujęcia wody. Zażądanie azotanów w wodzie pitnej jest szkodliwa dla ludzkiego organizmu...

Obecne możliwości techniczne pozwalają na przykład zasypać jedno jezioro i utworzyć drugie, wybudować nad nim takie czy inne urządzenie, według z góry ustalonych norm. Tyle i tyle osób na tyle a tyle metrów kwadratowych. Tylko nie każde środowisko akceptuje takie właśnie normy. A nikt nie chce odpocząć na brudnym piasku nad równie brudną wodą, włożyć się po nieprzyzwoicie gołym lesie bez poszycia, tkwić w ograniczonej płocie przestrzeni. Metoda wypracowana przez doc. dr. Andrzeja Marsza pozwoli na opracowanie norm zagospodarowania terenu przeznaczonego pod rekreację, uzasadnionych przyrodniczo.

To także część ogólnego programu ochrony środowiska, nad którą warto się zastanowić.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

„Gwiazdy zapłonęły, planety się ostudziły i w głębinach ich Pramasze, całkiem drobniuchne, a z nich Pramaszynki, a z nich Maszynny Prymitywne od technienia Statystyki Świętej powstały (...). Narodziły się z nich Multistaty i Omnistaty, a z tych ostatnich powstał Matporobot, a z niego już praojciec nasz, Automat Sapiens...”

Ten fragment prozy fantastyczno-naukowej mówi o czasach, gdy na Ziemi nie stanie już człowieka, a automaty grzebać się będą we własnej przeszłości. Już dziś możemy mówić o początku ewolucji robotów.

„Jednoręki” w fabryce

Przemysłowy robot współczesny — to stalowa łapa na stojanie — robot „jednoręki”. Jego mechaniczna dłoń może wznosić się, cofać, kiwać, przesuwając się w dowolny punkt przestrzeni, ograniczonej jej zasięgiem. Ruchy te — wzbożone rozchylaniem lub zaciśnięciem mechanicznych palców — określa urządzenie programujące. Właśnie istnieniem tego ostatniego roboty pierwszego pokolenia różnią się od zwykłych automatycznych urządzeń załadunkowych. Urządzenie programujące pozwala „zadawać” maszynie cykl pracy o dowolnej złożoności, a także przeprogramowywać ją z jednego zadania na inne.

Jedna z największych



ZSR. W mieście Czajkowski, w obwodzie permskim, buduje się fabrykę kauczuku syntetycznego, jedną z największych w Kraju. Na zdjęciu: pierwsze obiekty fabryki — zbiorniki do przechowywania gazu.

Fot. — CAF

Był wybitnym naukowcem, inżynierem i pionierem nowoczesnej energetyki wodnej. W Polsce jednak znany jest przede wszystkim jako nieszczeniwy, zmiążdżony kołami historii człowiek. Wart jest więc poznania Gabriel Narutowicz nie jako minister i dwudniowy prezydent Rzeczypospolitej, lecz jako chluba nauki szwajcarskiej, o którym jeden z profesorów zurychskiej Politechniki Związkowej pisał:

„Trzeba było odwagi wielkiej zaprawę człowieka aby wśród sięgających ku niebu granitowych olbrzymów u podnóża Gietzeru, w rejonie masywu Jungfrau, zaprojektować i wykonać dzieło, które dziś uważamy za arcychlubę szwajcarskiej sztuki inżynierskiej”.

Przyszły profesor Politechniki w Zurychu, który z czasem miał się stać sławą i dumą Szwajcarii, przyjeżdżał na świat na Zmudzi, w dwa lata po wybuchu Powstania Styczniowego, jako syn powstańca.

Świadectwo dojrzałości uzyskane w gimnazjum w Libawie pozwoliło młodemu Gabrielowi na dostanie się, zgodnie z zamirowaniami, na wydział matematyczno-fizyczny Uniwersytetu Petersburskiego. Wkrótce jednak choroba, a była nią groźna wówczas gruźlica, zmusza go do porzucenia uczelni. Dobra sytuacja materialna pozwalała mu na wyjazd do najślawniejszego uzdrowiska w Davos, w którym, jak później mówił, „miał spędzić ostatnie kilka miesięcy życia”.

Nie było tak źle, jak to za-

Pionierzy światowej techniki

Chluba nauki szwajcarskiej

wyrokowali lekarze, skoro już po roku Narutowicz został studentem Politechniki w Zurychu, a po jej ukończeniu pracownikiem kolei szwajcarskich, już po dwóch latach, w roku 1892, nasz rodak zostaje projektantem wodociągów i kanalizacji miasta St. Gallen. Wkrótce też młody inżynier, cieszący się opinią zdolnego i pracowitego, bierze udział w pracach przy regulacji Renu. W tym też czasie Narutowicz otrzymuje obywatelstwo szwajcarskie, co miało dla niego zaświadczyć znaczenie.

Rozpoczyna się okres jego wielkiej kariery. Początkiem jest stanowisko szefa biura znanej firmy prowadzącej budowy wodne. Już w najbliższych latach bierze udział w budowie elektrowni wodnej Kubel pod St. Gallen, następnie zaś, w roku 1905, obejmuje kierownictwo podobnej budowy w Andelsbuch. Było to zadanie niemałe, gdyż w elektrowni miały pracować turbiny o wielkiej mocy, mające zaspokoić potrzeby znacznej części Szwajcarii oraz zasilić nadgraniczne obszary Bawarii i Austrii.

Po wykonaniu tego zadania,

Narutowicz stał się w nowej swej ojczyźnie nieomal bohaterem narodowym. W dowód zaś uznania została mu ofiarowana katedra budownictwa wodnego na Politechnice w Zurychu. Było to niemałe wyróżnienie, przy czym warto wspomnieć, że jednym z profesorów tej uczelni był największy fizyk naszych czasów, Albert Einstein.

Mimo pracy naukowej i dydaktycznej Narutowicz znajduje czas na podjęcie się budowy elektrowni Refrain we Francji. Ostatnim z jego dzieł była elektrownia w Muhlberg na rzece Aar pod Bernem.

Rozgłos, sława światowa, przewodniczenie międzynarodowej komisji do spraw regulacji Renu oraz ekspertyzy wykonywane dla Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Finlandii i Niemiec nie uczyniły go głuchym na wezwanie odrodzonej Ojczyzny. Gabriel Narutowicz w 1920 roku wraca do Polski, by w dwa lata później zostać jej pierwszym prezydentem. Niestety, dwudniowym, bowiem 16 grudnia 1922 r. został zastrzelony przez fanatycznego przeciwnika politycznego.

K. J.

Roboty: współczesność i perspektywy

Mądre maszyny

Najszerze zastosowanie mają obecnie roboty w przemyśle maszynowym. Chwytają one z form nie ostygłe jeszcze kawały metalu, podsuwają pod prasy, wkładają w matryce rozżarzone kęsy surowca o ciężarze dziesiątków kilogramów. Uzbrowione w dysze natryskowe malują agregaty — korelując siłę i kierunek wytrysku farby ze złożoną formą powierzchni malowanego urządzenia i uwalniając człowieka od konieczności wdychania trujących oparów. Roboty stosowane są także przy spawaniu karoserii samochodowych — przenosząc urządzenia spawalnicze po ustalonych, krzywoliniowych trajektoriach. Rodzina tych robotów stale rośnie. Lekkie i ciężkie, miniaturowe i ogromne, stacjonarne i przenośne — stają się one człowiekowi coraz bardziej niezbędne.

W jaki sposób steruje się robotami pierwszej generacji? Stosowane w świecie systemy są różne. Np. japoński robot załadunkowy „Ajda” ma sterowanie pneumatyczne — porusza się od oporu do oporu napędzanych pneumatyką cylindrów; miejsca tych oporów

można zmieniać z pulpitu sterowniczego — przesłajając urządzenie na inny rodzaj pracy. U ogromnej większości robotów stosuje się jednak urządzenia programujące: sygnały przekazywane z taśmy perforowanej, na której programista zapisuje kolejno wszystkie charakterystyczne pozycje i ruchy robota przy wypełnianiu określonego zadania — przechwytywane są przez specjalne czujniki, sterujące ruchami maszyny.

Zmysły niezbędne

Błędne byłoby mniemanie, że najprostszą drogą ku „robotyzacji” przemysłu wiedzie przez stworzenie możliwie wielkiej liczby automatycznych urządzeń pierwszej generacji, które wykonywać będą poszczególne, najdrobniejsze nawet czynności. Należy zdać sobie sprawę, że tego typu urządzenia działają na ślepo — nie reagując na zmieniające się warunki pracy, na ewentualne niespodzianki. Rzecz jasna — można i te najprostsze urządzenia odpowiednio zaprogramować do przewidzianych zmian: przykładem może być

tu automat rozładujący metalowe przedmioty, ułożone jeden na drugim; za każdym razem „ręka” robota musi sięgnąć niżej — a osiągnąć to można instalując w niej dodatkowy czujnik i ustalając w programie, że „dłoń” obniżać ma się do chwili, gdy dotknie przedmiotu. Nie wystarczy to jednak: nie ma i nie może być idealnego porządku, nie ma dwóch jednakowych detali i dwóch identycznych ruchów mechanizmu. Robot powinien na te odchylenia odpowiednio reagować.

Oto konkretny przykład. Mechaniczna ręka zbliża się do detalu — który jednak był nieco przesunięty. I oto stalowe palce chwytają powietrze. Gdy jest to robot pierwszej generacji — po prostu zatrzyma się, co może prowadzić do dalszych perturbacji w automatyzowanym cyklu produkcyjnym. Gdy urządzenie ma zainstalowane dodatkowe czujniki — robot zasygnalizuje zdarzenie i wezwie człowieka. Ale jeszcze lepiej, gdy maszyna sama potrafi określić położenie detalu, skorygować

Zadanie logiczne

Do diagramu należy wpisać liczby czterocyfrowe, odpowiadające następującym warunkom:

A				
B		1		2
C				
D		6	2	
E				5

- 1) liczba B stanowi jedną ósmą liczby A,
- 2) liczba C stanowi sumę liczb B i trzech ostatnich cyfr liczby B,
- 3) liczba C jest pięć razy mniejsza od liczby D,
- 4) liczba E stanowi jedną czwartą liczby D,
- 5) suma wszystkich cyfr wynosi 77. (jc)

„Polski Steyer“ na horyzoncie

Korespondencja z Wiednia

Obroty handlowe między Polską a Austrią rosły w ubiegłym roku znacznie szybciej, niż w latach poprzednich. Równocześnie coraz wyraźniej zaznacza się dążenie obu stron do oparcia współpracy na wieloletnich umowach kooperacyjnych, wiążących obie gospodarki wieloma niemi wieloletnimi formami współpracy.

Firmy austriackie zawarły dotychczas 12 tego rodzaju wieloletnich kontraktów kooperacyjnych z przemysłem polskim. Podobnie zresztą przedstawia się tendencja we współpracy Austrii z innymi krajami socjalistycznymi. Polityka rządu kancelarza Kreisky'ego w tym względzie spotyka się z poparciem zarówno lewicowej opozycji, reprezentowanej przez Komunistyczną Partię Austrii, jak i przez sfery przemysłowe.

Kooperacja z krajami socjalistycznymi, nie podlegająca koniunkturalnym wstrząsom i kryzysom, jest dziś jednym z zasadniczych warunków utrzymania pełnego zatrudnienia, co tak korzystnie wyróżnia Austrię na tle innych państw zachodnioeuropejskich. W roku ubiegłym obroty z krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej pozwoliły w znacznym stopniu zrównoważyć bilans handlowy, wykazujący głęboki deficyt w stosunkach ze strefą Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, a szczególnie z Republiką Federalną Niemiec.

Kamieniem milowym w rozwoju współpracy gospodarczej z Polską była ubiegłoroczna wizyta premiera Piotra Jaroszewicza i uzgodnione wówczas konkretne porozumienia szczegółowe oraz — przede wszystkim — wieloletni plan kooperacji w wielu ważnych dziedzinach, doniosłych zarówno z punktu widzenia interesów Polski, jak i Austrii.

Jednym z największych kooperantów Polski, a zarazem największym zakładem przemysłowym Austrii, są Zjednoczone Zakłady Żelaza i Stali — VOEST-ALPINE. Są one tradycyjnym odbiorcą polskiego węgla i dostawcą wielu urządzeń dla polskiego przemysłu hutniczego i chemicznego. Jak uzgodniono ostatnio, VOEST-ALPINE dostarczy do Polski m. in. nowoczesne urządzenie do ciągłego cynkowania blachy, stanowiące przedmiot chętnych zakupów i podziwu znawców.

Innym, tradycyjnym kooperantem Polski jest austriacki przemysł samochodowy, zjednoczony w przedsiębiorstwie Steyer-Daimler-Puch AG. We współpracy z tym przemysłem polskie przedsiębiorstwa od kilku lat uczestniczą w budowie ciężkich samochodów ciężarowych, wykonując poszczególne zespoły, jak na przykład tylną oś do steyerowskich ciężarówek. Współpraca ta ulega obecnie zasadniczemu rozszerzeniu — będziemy wspólnie budować samochód ciężarowy „polski Steyer”, z przeznaczeniem na potrzeby rynku krajowego i na eksport, przy czym sprzedaż w krajach RWPG prowadzić będziemy bezpośrednio, zaś zbytem „polskiego Steyera” na Zachodzie zajmie się austriacki kooperant, przez swoje rozbudowane biura handlowe, co jest rozwiązaniem ze wszech miar korzystnym. Wiedeński dziennik „Kurier” określił porozumienie w sprawie „polskiego Steyera” jako „wielki projekt kooperacyjny”.

Zarówno wymienione, jak i wiele innych porozumień kooperacyjnych — strona austriacka przedstawiła ostatnio całą listę swoich zainteresowań w tej sprawie — oparte są na zasadzie spłacania należności przez stronę polską gotową produkcją. Równocześnie jednak Republika Austrii uruchamia kredyt na finansowanie szeregu przedsięwzięć, który spłacany będzie dostawami polskiego węgla i prądu elektrycznego. Dodajmy, że dostawy energii elektrycznej już trwają. W zamian za prąd — pisze cytowany już „Kurier” — Austria uczestniczyć będzie w rozbudowie bazy energetycznej dla Śląska.

Do tych przykładowo wymienionych dziedzin współpracy dodać należy również kooperację na rynkach trzecich.

Rzut oka na trzy, cztery lata wstecz pozwala stwierdzić, że dokonał się w tych sprawach przełom. Od nieśmiałości, nacechowanych ograniczeniami pierwszych projektów kooperacji, od prostego handlu opartego na zasadzie „kup ode mnie, abym mógł kupić od ciebie” — przechodzimy do etapu kooperacji wielostronnej, skomplikowanej i otwierającej perspektywy poważnych korzyści wzajemnych.

JERZY W. SOLECKI

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobiarstwa w Poznaniu pod różnymi nazwami istnieje od roku 1952. W jego skład wchodzi 7 zakładów naukowych (technologii, żywienia, użytkowania, hodowli, analizy instrumentalnej, inżynierii przemysłowej, ekonomiki i organizacji produkcji), 2 stacje testowe, zakład hodowlano-doświadczalny i komórkę „inte”. W Ośrodku pracuje 370 osób, w tym 51 pracowników z wyższym wykształceniem: 2 docentów i 9 doktorów. Ogółem w placówce tej zrealizowano 360 tematów prac badawczych i 400 tzw. prac usługowych, oraz zgłoszono 10 patentów i jeden wzór użytkowy. Prace badawcze prowadzone są we współpracy z PAN i licznymi szkołami wyższymi m. in. poznańską Akademią Rolniczą. Docelowo, w 1985 roku, COBRD zatrudniać będzie 1800 osób, w tym ponad 200 z wyższym wykształceniem.

Francuzi bardzo lubią drób i wiele go zjadają. Kiedy jednak w ubiegłym roku gościłem w Polsce moich przyjaciół z Paryża zauważyłem, iż ani raz w ciągu kilkunastodniowego pobytu nie zamówili w restauracji potrawy z drobiu. Gdy w końcu spytałem Rene dlaczego tak jest, odpowiedział: — Nie obrażaj się, Ale u was jak kurczę, to tylko pieczone lub w potrawce...

Chociaż pomyślałem wtedy, że trochę przesadza to jednak z grubszą rzeczą biorąc musiałem mu przyznać rację. Faktycznie drobiu jadamy nadal niewiele, a sposób jego podania i wybór potraw często jest jeszcze po prostu mizerny. Ilustruje to lektura roczników statystycznych. Oto na przykład w roku 1973 statystyczny Polak zjadł 4,8 kg mięsa drobiowego, co stanowiło zaledwie 7,7 procent całości spożytego w tym roku mięsa i przetworów.

Powie ktoś, że może taka struktura spożycia jest właściwa i najczęściej spotykana w innych krajach. Otóż nie. W tym samym porównywanym roku na przykład każdy Węgier skosztował po około 17 kg drobiu, a Francuz ponad 20 kg.

LEPSZE NIŻ WIEPRZOWE

Dlaczego spożycie drobiu jest u nas tak małe? Przyczyn jest kilka, ale jednej z nich chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi. Otóż funkcjonuje u nas

przeprowadzenia określonych prac w zaborczym dlań środowisku. Manipulator napędzany jest silnikiem — operator może zatem oddalić się od urządzenia i obserwować wykonywane przez nie czynności za pośrednictwem kamery telewizyjnej. Stąd już tylko krok do sterowania odległymi urządzeniami — poruszającymi się w głębinach mórz czy w kosmosie. Potomkiem najprostszego manipulatora był radziecki „Lunochod” — sterowany z naziemnego centrum przez operatorów, obserwujących na telewizyjnych monitorach trasę księżycowego pojazdu.

Ten ostatni przykład uzmysławia dobrze potrzebę wyposażenia robotów we własny „mózg”. Sygnały radiowe między Księżycem a Ziemią biegną sekundę; nawet najbardziej błyskawiczna reakcja operatora na nieprzewidzianą przeszkodę na trasie „Lunochoda” mogła więc spowodować odpowiedni ruch pojazdu najmniej po dwóch sekundach. W tym czasie pojazd, poruszający się z szybkością piechura, przebywa drogę 2—3 metrów. Zainstalowano więc w nim specjalne urządzenie, które — w razie potrzeby — samodzielnie zatrzymywało księżycowego wędrowca.

Tak jest w przypadku Księżycy. Dla innych planet opóźnienie sygnałów wynosi minu-

Nie tylko „kurczę pieczone“

takie przekonanie, że drób jest jakimś gorszym rodzajem mięsa, mniej wartościowym od innych. Nie wiem skąd się takie opinie biorą. Faktem jest, iż mają one pewien wpływ na menu statystycznego Polaka, przedkładającego schabowy nad chociażby pieczoną kaczkę.

Może owe opinie powstają po prostu z niewiedzy. Bo przecież mięso drobiowe pod wieloma względami ma lepsze walory niż wieprzowe, wołowe a nawet cielęce. Na przykład mięso kurcząt zawiera 23 procent, a indyków 24 procent wartościowego białka o pełnym składzie aminokwasowym, a wieprzowe tylko 17 procent. Walorem mięsa drobiowego jest zawartość łatwostrawnych tłuszczów. Dlatego też m. in. jest ono niskokaloryczne. Na przykład 100 g mięsa kurcząt brojlerów ma wartość 136 Kcal, podczas gdy ta sama ilość wołowyń 240 Kcal, a wieprzowiny aż 457 Kcal. Kończąc już wyliczanie walorów mięsa drobiowego, dodam tylko, że ma ono sporo witamin, a na przykład zawartość witaminy A i PP jest w nim trzykrotnie wyższa niż w mięsie wieprzowym bądź wołowym.

PROPOZYCJE NAUKOWCÓW

Odwiedziłem Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobiarstwa w Poznaniu. Tutaj właśnie — oprócz rozwiązywania wielu innych problemów — pracuje się nad przygotowaniem dla przemysłu drobiarskiego nowych, atrakcyjnych technologii. Rzecz w tym, by zwiększyć gamę wyrobów produkowanych z drobiu, aby te nowe produkty były smaczniejsze i powiedziałbym bardziej wyrafinowane. Mówiąc po prostu — prace te zmierzają do zaproponowania szeregu nowych wyrobów drobiarskich i jajczarskich, abyśmy tradycyjną alternatywę „kurczę pieczone albo w potrawce” mogli rozszerzyć o inne propozycje.

Zaraz na początku zaproponowano mi degustację nowości, które właśnie przekazywane są do produkcji. Spróbowałem więc kurczę z różną aromatyzacją. Do nadania aromatu stosuje się jedną z kilku przypraw produkowanych przez Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary”. Smak uzyskuje się przez nastrzykiwanie tuszek kurcząt lub kaczek roztworem zawierającym odpowiedni składnik aromatyzujący. Taki aromatyzowany drób produkują

wany będzie w dwóch wersjach: do obróbki cieplnej w warunkach domowych lub też w formie gotowego wyrobu z różną.

Kurczaki, owszem, smakowały mi. Nie tylko ze względu na smak (sappor, curry, po myśliwsku, po grecku), ale i dlatego, iż mięso „nastrzykiwane” jest po prostu mniej włókniste i nie tak suche. Próbowaliśmy też porcję kaczki. To mięso było bardziej rumiane i wyglądało szczególnie zachęcająco. Okazało się, iż jest to wynik dodania pewnych substancji, które podnoszą zewnętrzne walory upieczonego drobiu.

W Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Drobiarstwa rodzi się większość nowości drobiarskich pojawiających się na naszym rynku. Lista jest długa i obejmuje m. in. szynkę z drobiu, konserwy dietetyczne, pastę drobiową, pastę kanapkową z jaj, różne kiełbasy z drobiu: tzw. „obornicka” oraz pasztetową obornicką itd.

Niebawem na rynku pojawią się też inne nowości produkowane na nowoczesnych liniach technologicznych w Śląskich Zakładach Drobiarskich: 3 rodzaje tzw. frykadeli, parówki bezosłonkowe z kurcząt, szynki, krokiety. Te wyroby wytwarzane będą w kilku wersjach: jako typ garmazeryjny, bądź w formie schłodzonej albo zamrożonej podane na es tetycznych tackach z tworzywa grzewanych folią. Ośrodek przekazał ponadto Zakładom Drobiarskim w Olsztynie technologię produkcji wędzonek z indyków w 3 rodzajach: poledwicy łososiowej, szynki i rolady. Trwają prace nad przygotowaniem szynki z indyka typu poledwicowego oraz konserw uszlachetnionych i wyrobów z jaj w tubach oraz majonezów niskotłuszczowych.

Ośrodek przygotowuje propozycje wykorzystania mięsa kurczego do produkcji kiełbas z kur, pasztetów zapiekanych, mrożonek zblokowanych

czyli po prostu filetów z mięsa kurczego oraz różnych wyrobów garmazeryjnych.

Wszystkie te nowości mają na celu uatrakcyjnienie sposobu podania drobiu i zwiększenie asortymentu wyrobów. Po winno to też służyć zwiększeniu popytu na drób. Przewiduje się, że w 1980 roku statystyczny Polak będzie zjadał rocznie 12 kg tego mięsa.

BĘDĄ NOWE SKLEPY

Jak sprzedawać drób? W Poznaniu w 334 sklepach sprzedaje się miesięcznie 283 tony drobiu. W jednym tylko sklepie fabrycznym Poznańskich Zakładów Drobiarskich przy ul. Głogowskiej klienci kupują miesięcznie około 32 tony wyrobów drobiowych. Znajduje się tu pełen asortyment wyrobów, toteż przyjeżdżają do tego sklepu klienci z całego miasta. Okazuje się, że ta forma nowoczesnej i specjalistycznej sprzedaży wyrobów w placówce posiadającej właściwe urządzenia chłodnicze zdała egzamin. Jest to pierwszy taki sklep w kraju. PZD zamierzają rozszerzyć tę formę handlowania. Najprawdopodobniej jeszcze w marcu br. otwartą zostanie podobna placówka przy ul. Dzierżyńskiego. W latach 1976-77 na Ratajach ma powstać nowoczesny pawilon drobiarski z salą konsumpcyjną. Myśli się o uruchomieniu podobnych placówek w Kaliszu, Pile, Gnieźnie, Ostrowie i Lesznie.

Handel drobiem unowocześnia się. Co nie oznacza, iż szansę mają tylko duże sklepy fabryczne. Drób nadal będzie sprzedawany w sklepach spożywczych, roznach, barobu sach i kioskach. Bo przecież tylko stworzenie całej różnorodnej sieci sprzedaży zapewni dostęp do tych wyrobów wszystkim klientom, a producentom sprzedanie coraz to zwiększającej się masy wyrobów.

MAREK PRZYBYLSKI

Statki typu Ro-Ro

Nowa wizytówka Stoczni Gdańskiej

Z chwilą położenia stępki pod statek typu Ro-Ro (Roll-on-Roll-off) w Stoczni Gdańskiej, produkcja tej stoczni staje się jeszcze bardziej atrakcyjna. Statek ten zaprojektowany przez zespół pod kierownictwem głównego konstruktora mgra inż. Zbigniewa Bissagi i budowany dla armatora radzieckiego — jest jednostką uniwersalną, wielozadaniową, przeznaczoną do przewozu wszelkich rodzajów drobnicy w pojemnikach, na naczepach samochodowych i w paletach, a także samochodów i wszelkich pojazdów kołowych i gąsienicowych oraz dużych i ciężkich elementów, jak transformatory, kotły, konstrukcje stalowe itp. Jego cechą charakterystyczną jest po prostu system przeładunku. Załadunek odbywa się przez skośny zwodzony pomost rurowy na pokład wolnej burty, z którego statek wewnętrznie pochylnie rozjazdowe prowadzi na pozostałe poziomy. Ładunek nie ma całej swojej długości nie mała prosta poprzecznych. Poniżej pokładu wolnej burty boszycie burtowe w obrębie ładowni jest podwójne i tworzy zbiorniki burtowe.

Do przewozu samochodów przewidziano pod pokładem górny pokład podwieszony, unoszony i opuszczany hydraulicznie. Pokład ten mieści ok. 230 samochodów osobowych.

Dzięki poziomemu (tocznemu) systemowi przeładunku statek tego typu, łącząc uniwersalność drobnicowca z zaletami pojemnikowca komorowego, jest niezależny od

portowych urządzeń przeładunkowych i pozwala na znaczne skrócenie postoju w porcie. Postój ten z pełnym cyklem przeładunkowym, może być skrócony do jednej doby. Możliwość przewozu każdego ładunku bez względu na wymiary, ciężar i opakowanie stwarza dużą elastyczność eksploatacyjną i umożliwia przewóz ładunków o wysokich stawkach frachtowych.

Zdolność przewozowa statku wynosi ok. 770 pojemników 20-stopowych, w tym 80 sztuk pojemników chłodzonych, zasilanych z sieci statku. Nagromadzenie przewożone są dwie warstwy pojemników. Ponadto statek posiada zbiorniki ładunkowe do przewozu olejów roślinnych o objętości ok. 700 metrów sześciennych. Na pokładzie stanowią dwa silniki średnioobrotowe „Zgoda-Sulzer” zapewniające szybkość 20,5 węzła.

Wodowanie statku przewidziane jest w marcu 1975 roku, zaś jego przekazanie do eksploatacji pod koniec tego roku. (PAP)

Rozwiązanie

zadania logicznego

9 2 9 6
1 1 6 2
1 3 2 4
6 6 2 0
1 6 5 5

STRONA

GŁOS - 19 II 1975

Zbrodniarze nie mogą zasłaniać się niewiedzą

Na niedawnym zjeździe b. więźniów Oświęcimia wskazano na faktyczną bezkarność większości zbrodniarzy hitlerowskich, na procesy w RFN, kończące się często wyrokami uniewinniającymi. W okresie powojennym na terytorium RFN prowadzono dochodzenia przeciwko ponad 78 tys. podejrzanych o zbrodnie hitlerowskie. Spośród nich — zostało skazanych tylko ok. 6,5 tys. osób i to na ogół zwalnianych później z więzień przed czasem...

Jednym z koronnych argumentów zbrodniarzy, którzy stawiali dotychczas przed sądami, jest twierdzenie, że „nie wiedzieli” o morderstwach popełnianych przez okupanta hitlerowskiego w Polsce, o ich skali i zasięgu. Ci zaś, którzy sami wydawali rozkazy — „mordercy z za biurka” — tłumaczą się nieświadomością skutków swych poleceń.

Trzeba więc — jak się okazało — w 30 lat po klęsce III Rzeszy raz jeszcze stwierdzić, że fakty związane z polityką eksterminacji i ludobójstwa, były szeroko znane. Masowość i powszechność zbrodni, ściśle splecenie ich z machiną wojenną i gospodarczą III Rzeszy spowodowały, że zbrodni nie można było ukryć, choć tak wielu powołuje się na nie wiedzę.

Oto fakty:

Szereg spośród działających w Polsce hitlerowskich obozów zagłady miało liczne filie i podobozszo szeroko rozproszone terytorialnie — co sprawiało, że prawdy o ludobójstwie nie udawało się ukryć za drzwiami obozu macierzystego. Tak np. obóz Auschwitz-Birkenau miał aż ponad 30 podobozów. Ponadto rotacja esesmańskich załóg obozów (w samym tylko Oświęcimiu objęła ona blisko 6 tys. SS-maków), przyczyniała się do rozszerzania kręgu tych, którzy dobrze wiedzieli o zbrodniach.

Ofiary dostarczane były do obozów z całej Polski i wszystkich okupowanych krajów, a kolejowe transporty z więźniami przemierzały pół Europy — co uniemożliwiało zachowanie tajemnicy. Specjalna dysekcja kolei „Reichsbahn-Ost” dostarczała wagony do transportu więźniów do obozów. W czasie niedawnego śledztwa przeciwko dyrektorowi Reichsbahn-Ost — Albertowi Ganzenmuellerowi (do procesu nie doszło wskutek jego „złego stanu zdrowia”) stwierdzono, że dostarczał on m. in. wagony do przewiezienia Żydów węgierskich do Treblinki.

O tym, co się działo w Polsce, w okresie okupacji, znakomicie wiedziało 60 tys. funkcjonariuszy cywilnego i policyjnego aparatu okupacyjnego, którzy działali w GG, obok wielu jednostek specjalnych, SS i Wehrmachtu. Sami zresztą brali w tym bez-

pośredni udział. Nie można też było tego ukryć przed ich rodzinami i znajomymi. Wiedzieli o tym zresztą nie tylko okupanci w Polsce. Znałe sprawozdanie delegata „protektora Czech i Moraw” dr. Blaschka o stosunkach w GG podkreśla „uznawanie bez żadnych osłonek Polaków za ludzi drugiej kategorii” i stwierdza, że każdy Niemiec w GG może „robić użytek z broni palnej w stosunku do Polaka w przypadku najmniejszego podejrzenia”.

Nie mogły się przed nikim ukryć w GG ani uliczne plakaty z nazwiskami rozstrzelanych, w archiwach zachowały się zresztą liczne zdjęcia ze scen egzekucji, rozstrzeliwań, selekcji w obozach — całe albumy wykonane nie tylko przez bezpośrednich wykonawców zbrodni, ale i tych, którzy „przyglądali się”. Feldmarszałek von Rundstedt czuł się nawet zmuszony wydać specjalny rozkaz, zabraniający członkom Wehrmachtu fotografowania masowych morderstw. Zachowały się też dokumenty takiego rodzaju: dyktando oddziału Banku Rzeszy w Łodzi, Willy Koch, pismo 28 listopada 1940 do zarządu miasta o przydzieleniu mu „damskiego pierścienia z wielkim brylantem”; urzędnik policyjny z Łodzi, Friedrich Danel, zwraca się 1 grudnia 1940 o „1 pierścień brylantowy”.

O niemożliwości ukrycia masowej zbrodni świadczy chociażby historia akcji eutanazji rozpoczętej w III Rzeszy jeszcze przed wojną. W wyniku tej akcji zostało zabitych ponad 60 tys. samych Niemców — co wywołało tam protesty, które przyczyniły się później do jej zaprzestania. M. in. protest taki — dotyczący działalności jednego z zakładów eutanazji — nadszedł w grudniu 1939 do ministra sprawiedliwości Rzeszy z Sądu w Frankfurtu n/Menem. W piśmie m. in. stwierdzono, że dym z krematorium, gdzie palono zwłoki, widać było w promieniu kilku kilometrów. Dodano również, że pracownicy zakładu upijali się do nieprzytomności z uwagi na swoje „zajęcia”.

Rozgłoszony i liczebnie duży aparat gospodarczy i finansowy III Rzeszy nie mógł mieć wątpliwości co do tego, skąd pochodzili paczki z odzieżą i w jaki sposób uzyskiwano dewizy i złoto dla skarbcza Rzeszy. W czasie swego procesu wiceprezydent Banku Rzeszy — Emil Puhl stwierdził: „Wśród rzeczy zdeponowanych przez SS w banku znajdowały się biżuteria, ze-

garki, oprawy okularów i wielka ilość złotych przedmiotów, które zostały zabrane przez SS ofiarom obozów koncentracyjnych i innym osobom. Dowiedzieliśmy się o tym, gdy esesmani starali się wymienić rzeczy na gotówkę, do czego potrzebna była pomoc personelu Banku Rzeszy”.

W budowie obozu Oświęcim-Brzezinka uczestniczyło wiele firm III Rzeszy, które tu delegowały swych specjalistów i techników. Z obszerniej korespondencji firmy J.A. Topf i Synowie z Erfurtu, która budowała oświęcimskie krematoria, przytoczmy fragment: „komunikujemy o zakończeniu budowy krematorium w dniu 26. 6. 1943. Wydajność obecnego krematorium w ciągu 24 godzin jest następująca: stare krematorium I — 340 osób; nowe krematorium II Birkenau — 1440 osób; nowe krematorium III — 1440 osób; nowe krematorium IV — 768 osób; nowe krematorium V — 768 osób”.

Ocenia się, że w obozie oświęcimskim i jego okolicach pracowało w sumie kilka tysięcy cywilnych osób z III Rzeszy, a wielu z nich — w tutejszych zakładach nie miekich koncentracji wykorzystujących siłę roboczą więźniów. Ludzie ci byli w pełni świadomi tego, co dzieje się w obozie.

Dla wielkich firm farmaceutycznych więźniowie służyli do doświadczeń nad nowymi, nie wypróbowanymi lekami. Oto wyjątki z dwóch pism skierowanych przez taką firmę do komendanta obozu oświęcimskiego: „cena 200 reichsmarek za kobietę wydaje się nam wygórowana. Proponujemy najwyżej 150 rm za głowę”. „Zamówionych 150 kobiet otrzymaliśmy”. Doświadczenia zostały wykonane. Wszystkie zmarły. Niebawem zwrócimy się o dalsze dostawy”.

Wiedza o zbrodniach okupanta była powszechna, a w ostatnim okresie wojny utworzono „Sonderkommando 1005” specjalnie po to, by zatrzeć ślady riasowych zbrodni w Europie wschodniej.

Zasłanianie się zbrodniarzy rzekomą niewiedzą nie może być wiarygodne dla żadnego sądu.

MAURYCJ KAMENIECKI

Przestępcza działalność „czarnej międzynarodówki”

Włoski tygodnik „Il Tempo” w artykule poświęconym „czarnej międzynarodówce” faszystów pisze, że podstawowym celem tej wyrotowej, przestępczej organizacji skrajnie prawicowych sił w Europie Zachodniej jest walka z komunizmem i organizowanie przewrótów politycznych w krajach o ustroju parlamentarnym.

Jak informuje tygodnik, w skład stowarzyszenia wchodzi ugrupowanie prawicowych ekstremistów z Włoch, Francji, Hiszpanii, Niemiec Zachodnich i Holandii. Siedziba kierownictwa neofaszystów znajduje się obecnie w Barcelonie.

Aby zdobyć środki finansowe na działalność wyrotową, neofaszyści zajmują się przemytem, handlem bronią i utrzymywaniem ścisłych kontaktów ze światem przestępczym,

Siły prawicowe winne zamieszek w Limie

Prezydent Peru, Juan Velasco Alvarado, w przemówieniu do narodu, wygłoszonym w poniedziałek oskarżył przywódców prawicowej partii APRA i jej przywódcę Haya de la Torre o sprowokowanie 5 lutego krwawych zamieszek w Limie. W czasie demonstracji 86 osób poniosło śmierć, a 162 zostały ranne. Sytuację wykorzystali różne elementy przestępcze, włamując się do składów i magazynów i grabiąc przechowywane tam pieniądze. Straty materialne przekroczyły 50 mln dolarów.

Szef państwa podkreślił, że z tej próby sił rząd wojskowy wyszedł wzmocniony. (PAP)

TELEWIZJA

Pytanie bez odpowiedzi

Krakowski ośrodek przedstawił w Teatrze Współczesnym TV sztukę, do której scenariusz napisał Jerzy Grzymkowski, natomiast wyreżyserował ją znany aktor Ryszard Filipiński. Jej tytuł — „Róże wiewińskie”.

Grzymkowski jest pisarzem, który wyjątkowo dobrze poznał realia fabrycznej rzeczywistości (pracował m. in. jako robotnik w Hucie „Warszawa”). Nie to jest jednak tu najważniejsze, choć rzecz rozgrywa się przeważnie na terenie zakładu produkcyjnego. Dopełniając do spotkania po latach dwóch ludzi (owych tytułowych róże wiewińskie), którzy stali po przeciwnych stronach barykady, autor podejmuje trudny problem z pogranicza moralności i polityki: czy człowiek, który strzelał kiedyś do komunistów, może po latach zostać przyjęty do partii. Krzycząca się w sztuce racja, ścierająca poglądy. Dyskusja, która toczy się na zewnątrz zakładowej organizacji partyjnej, nikt nie „podsumowuje”. To do brzo. Każdy musi sobie odpowiedzieć sam, czy głosowałby „za” czy „przeciw”.

Sztuka wystawiona została siłami aktorskimi zespołu Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie, przy czym podkreślić należy trafną interpretację aktorów dwóch głównych ról: Jerzego A. Braszki i Wacława Ulewicza. (krm)

Zobowiązania „Modeny”



Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, w odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza, postanowiła dodatkowo wyprodukować okrycia o wartości 10 mln zł. Na zdjęciu: odświeżanie gotowych płaszczy. CAF — fot. — Staszyszyn

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sytuację na Cyprze

Stały przedstawiciel Republiki Cypru przy ONZ, ambasador Zenon Rossides, zwrócił się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, ambasadora ChRL w ONZ Cio Kuang Hua o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa ONZ, w celu rozważenia powstałej w ciągu ostatnich dni, sytuacji na Cyprze.

W liście do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Cypru zwraca uwagę, że Turcja pogwałciła rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ z 5 grudnia 1974 roku oraz rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ z 13 grudnia 1974, dotyczące pokojowego rozwiązania konfliktu cypryjskiego. Ambasador Rossides zwraca uwagę, że strona turecka przyjęła negatywną postawę wobec rozmów przedstawicieli społeczności greckiej i tureckiej na Cyprze, dążąc wszelkimi sposobami do zerwania tych rozmów.

Opublikowanie 14 lutego 1975 roku deklaracji o utworzeniu państwa tureckiego na obszarach znajdujących się nadal pod turecką okupacją na Cyprze — stwierdza pismo rządu cypryjskiego — stanowi pogwałcenie układu z 1960 roku o powołaniu do życia Republiki Cypru, jak również pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz jednomyślnie przyjętych rezolucji ONZ w sprawie Cypru.

Ambasador Rossides zwrócił uwagę, że obszar proklamowany przez stronę turecką jako odrębna jednostka admi-

nistracyjna zamieszkały był zawsze w 80 procentach przez Greków cypryjskich. (PAP)

Nowe modele samochodu „Moskwicz”

Z powodzeniem przeszły próby eksploatacyjne najnowsze modele „Moskwicza” noszące numery 2138 i 2140. Samochody różnią się od poprzednich elegantszym wyglądem oraz lepszym wykończeniem wnętrza, mają system wentylacji.

Dzięki zwiększeniu rozstawu kół, tylnie siedzenie jest szersze, tak że swobodnie mogą się zmieścić trzy osoby. Nowe samochody mają wiele innych usprawnień zwiększających bezpieczeństwo kierowcy i pasażerów. Należą do nich miękkie obicia na drzwiach i nakładki na kierownicy oraz przyszyte. Kierownica jest teleskopowa — w czasie wypadku składa się automatycznie, zamieniając się w swego rodzaju amortyzator. Siedzenia są wyposażone w pasy bezpieczeństwa i wygodne podłokietki. Samochody mają nowy system amortyzatorów, trandycyjne resory zastąpione zostały zawieszaniem sprężynowo-dźwigowym, zapewniającym wygodną jazdę.

„Moskwicz — 2140” ma 82-konne silniki, dzięki którym może rozwijać szybkość do 150 km/godz. bez kapitalnego remontu, może przejechać 150 tys. km. (PAP)

Zgon byłego prezesa Interpolu

W szpitalu w hrabstwie Surrey zmarł w wieku 72 lat sir Richard Leofric Jackson, który w latach 1960—1963 był prezesem Interpolu. Był on również w latach 1953—1963 zastępcą dyrektora Scotland Yardu. (PAP)

Śpiewające skrzypce Mariny Jaszewili

MUZYKA

Z twórczością Amerykanina Charlesa Ivesa, nie mieliśmy do tej pory wielu kontaktów. Nie tylko my zresztą. Warunki życia kompozytora, umożliwiające mu pisanie dla własnej satysfakcji sprawy, że również w jego kraju nie przywiązywano wielkiej wagi do jego kompozytorskich poczyni. Dopiero po II wojnie światowej zainteresowano się serio twórcą Ivesa, znajdując w nich niespodziewane wartości artystyczne i znamiona nowoczesnego, od krytycznego warsztatu twórczego. Dziś Charles Ives uchodzi za boga muzyki mieszkającego w Poznaniu najciekawsze zjawisko na niwie współczesnej muzyki amerykańskiej. Potwierdza ten sąd miniatura symfoniczna pt.: „Pytanie bez odpowiedzi” przedstawiona przez orkiestrę Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Witolda

Krzemińskiego na piątkowym koncercie. Jest to muzyka, przebiegająca w dwóch nakładających się na siebie warstwach: pełnego dźwięku liryzmu i zaprawionego szarym karmem humoru. W sumie tworzy to barwny, przyciągający uwagę obrazek o nietrwałym, a wyraźnie wyczuwalnej strukturze formalnej. Dzieło to zostało wykonane w setną rocznicę urodzin kompozytora, zmarłego 20 lat temu.

W ramach tego wieczoru symfonicznego wystąpiła Marina Jaszewili. Duża część zainteresowanych muzyką mieszkańców Poznania pamięta zapewne gruzińską skrzypkarkę z jej udziału w II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego, na którym wyróżniono ją — obok Olgii Parchomenko i Blanche Ta-

nus — III nagrodą. Już wtedy, w roku 1952, młoda skrzypkarka ra dziecka wykazywała się nieprzeciętnymi umiejętnościami, pozwalającymi wierzyć w piękny rozwój jej wysokiej klasy talentu. Marina Jaszewili nie zawiodła. W Koncercie D-dur Piotra Czajkowskiego zaprezentowała się jako w pełni dojrzała artystka, potrafiąca zapanaować nad swym żywiołowym temperamentem, kierować nim i podporządkować celom wyznaczonym przez otwierane dzieło. Jaszewili poświęca przy tym wiele uwagi kształtowaniu dźwięku. Dbałość o czystość barwy brzmienia, jego miękkość i zawsze wysoką temperaturę, nadaje czasami grze skrzypczacki charakter wręcz kontemplacyjny. Z tej dbałości nie rezygnuje wszakże nawet w brawurowych odcinkach u-

tworu. Pozwala jej na to nie zaw sze jeszcze nieskazitelna, jednak już bliska doskonałości technika. Można by sądzić, że w III części Koncertu temperament poniósł artystkę, gdyby nie ta niesłychana precyzja, z jaką mimo szaleńczego tempa zabrzmiał każdy poszczególny dźwięk biegników.

Techniczne możliwości Mariny Jaszewili oraz jej indywidualne po dejsie do spraw agogiki, wymagają niemałych umiejętności od współwykonawców Koncertu Czajkowskiego. Podstawowym wymogiem jest tu elastyczność orkiestry i znakomity refleks dyrygenta. Zawiodła chyba jedna i druga, gdyż dość często dochodziło do wyraźnych rozbieżności między solistką a partią orkiestrową. O tym, że orkiestra nasza znajduje się w stanie pewnego rozprężenia i, że dyrygent nie był tym razem w najlepszej formie, świadczyła również szorstka w brzmieniu i podana w stereotypowej, względnie poprawnej interpretacji IV Symfonia e-moll Jana Brahmsa, stanowiąca ostatnią pozycję atrakcyjnego programu piątkowego koncertu symfonicznego.

ANDRZEJ SATURNA

TEATR

Tragedie lalek i odkurzacza

Deficyt reżyserów, tak charakterystyczny dla ogromnej większości naszych teatrów, ze szczególną ostrością daje o sobie znać na scenach lalkowych. Wydziały reżyserkie szkół teatralnych, reżyserów teatrów lalek nie szkół, a i z dopływem młodych kadr aktorskich mają od lat nasze sceny lalkowe spore kłopoty. Nie pozostaje więc nic innego, jak szukać kandydatów na reżyserów w swym własnym aktorskim gronie, powierzając im reżyserię, przedstawianych potem kompetentnemu gremium profesorskiemu do oceny, spektakli.

Poznański Teatr Lalki i Aktora otworzył właśnie w tym sezonie dwa tego typu reżyserkie przewody. Aktorka tego teatru, Teresa Gąsiorowska, zadebiutowała w charakterze reżysera tłumacząc na rumuńskiego sztuką dla dzieci „Detektyw Reka” M. J. haia Todea, drugi z aktorów, Stanisław Słomka-Rakowski, zrealizował na scenie „Marcinka”, za adaptowane dla potrzeb teatru, opowiadanie pisarza radzieckie-

go Mikołaja Nosowa „Szalony odkurzacza”.

Oba spektakle odbiegają dość znacznie od dotychczasowej linii rozwojowej i poetyki scenicznej tego teatru. Wiele, jak sądzę, przyczyniło się na to. Inne zupełnie warunki sceniczne w „Olimpii”, od tych w których dotąd „Marcinek” pracował, inny też zupełnie kaliber literacki prezentowanych obecnie na tej scenie utworów, w większym chyba nawet stopniu zdecydował o tym niż niedoświadczeni jeszcze reżyserzy.

Obie sztuki mają niewątpliwie interesujący punkt wyjściowy. Za miast bajkowych bohaterów, wprawdzając na scenę, zwyczajnie, do brzo znane naszym dzieciom, przedmioty. W przypadku pierwszej ze sztuk są to lalki i zabawki, wyrzucone przez dziewczynkę przez okno i odnalezione potem przez genialnego detektywa po to, aby zawstydzić ich roztrzępaną właścicielkę; w przypadku drugiej ze sztuk, jest to przysłowia młodych majsterkowiczów związana z nadto sprawnie działającym odkurzaczem. Ta właśnie sztuka, bez porównania ciekawsza od poprzedniej w samym swym zamyśle, została też całkiem zgrabnie wyreżyserowana.

O. B.

Spartakiada gminna w Kosowie

W sali sportowej Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Kosowie (pow. Gostyń) odbyła się Spartakiada Gier Zimowych gminy Gostyń zorganizowana przez Radę Gminną LZS, w której startowało prawie 200 zawodników i zawodniczek.

Najwięcej, bo 58 zawodników uczestniczyło w zmaganiach strzelniczych. Pierwsze miejsce zdobył Adam Karczyński (Gola), wyprzedzając Grzegorza Piotrowskiego (Gostyń) i Kazimierza Glinkowskiego (Stankowo), a wśród kobiet zwyciężyła Maria Rabura (ZSR Kosowo) przed Teresą Flaczyk (Gostyń).

Równie liczną obsadę miał turniej tenisa stołowego, w którym zwyciężyła Teresa Flaczyk przed Wacławem Smigiel (Kosowo) oraz Kazimierzem Chrastek (Gostyń). Andrzejem Wiatrowskim obaj Kosowo. O kolejności miejsc przy równej ilości zwycięstw i stosunku setów w grach finałowych zdecydowały dopiero punkty.

W szachach triumfował Bogdan Kaliszyn (Gola), wyprzedzając Eugeniusza Juszkowiaka (Gola) i Władysława Biele (Kunowo). W warcbach kobiet zwyciężyła Regina Piosajczak przed Danutą Szafraniak i Barbarą Zarembą — wszystkie z ZSR Kosowo, a wśród mężczyzn triumfowali zawodnicy z Kunowa. Wygrał Stanisław Kłupczyński.

Kadra PZPN wyjechała na europejskie tournee

Piłkarska reprezentacja Polski rozpoczyna międzynarodowy sezon. W poniedziałek rano udala się na 5 zagranicznych spotkań kadra PZPN. W ekipie znalazło się 16 piłkarzy:

bramkarze — J. Tomaszewski (ŁKS) i J. Karwecki (Lech); obrońcy — A. Szymanowski (Wisła), H. Wawrowski (Pogoń), J. Gorgoń i H. Wierzbicki (Górnik), H. Maculewicz (Wisła) i S. Sobczyński (ROW); rozgrywający — K. Deyna, L. Cmikiewicz (Legia), R. Jakóbczak (Lech), Z. Garłowski (Śląsk); napastnicy — K. Kmiecik (Wisła), A. Szarmach (Górnik), J. Kwiatkowski (Śląsk) i R. Ogaza (Szombierki).

Do drużyny dołączają w Grecji dwaj piłkarze mieleccy, G. Lato i H. Kasperczak, którzy przebywają z drużyną Stali w Argentynie. Zespół polski spotka się 19 bm. z PAOK Saloniki, 22 bm. z Hajdukem Split, 25 bm. z VFL Bochum, 1 marca z reprezentacją wschodniej Włochy oraz 2 marca z Grasshoppers Zurich.

Z Wolsztyna

50 lat „Sokoła” w Rakoniewicach

16 lutego odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ludowego Zespołu Sportowego „Sokół” w Rakoniewicach. Zebranie to zapoczątkowało imprezy sportowe „Sokoła” z okazji jego 50-letniej działalności.

LZS jest kontynuatorem pracy klubu, który począwszy od roku 1925 krzewił w miasteczku gimnastykę, lekką atletykę i boks. Obecnie LZS „Sokół” rozwija w Rakoniewicach przede wszystkim piłkę nożną. W rozgrywkach A klasy piłkarze „Sokoła” zajmują po rundzie jesiennej trzecią lokatę i mają ambicję wiosną bieżącego roku uczcić swój jubileusz lepszym miejscem w tabeli.

W zebraniu uczestniczył pierwszy prezes „Sokoła” w latach 1926 — 1936, Aleksander Leśniczak, liczący dziś 75 lat. Do najstarszych działaczy „Sokoła” Rakoniewice należą m. in. również Nikodem Maraszek, Franciszek Stróżyk, Stanisław Kryszan, Bronisław Nitschke, Brunon Kaźmierczak, Stefan Świergul, Jan Krynowski, Józef Zygmunt i Marian Pietrzak.

Przewodniczącym LZS wybrano długoletniego działacza Janusza Szczygła. Na zebraniu wyróżnieni przez Urząd Powiatowy zostali: Jan Kałamba, Adam Maćkowiak, Zygmunt Hildebrand, Józef Aleksander, Janusz Szczygł, Edmund Rzeszutek, Gracjan Kotlarski, Janusz Augustyniak, Edmund Tomiak i Franciszek Stróżyk. (kh)

Piłkarze Lecha zremisowali w Rumunii

Piłkarze Lecha, którzy w ramach przygotowań do rozgrywek ligowych wyjechali na kilka towarzyskich spotkań do Rumunii, rozegrali już pierwszy mecz. Zmierzyli się oni z czołowym zespołem gospodarzy — Satu Mare, uzyskując rezultat remisowy 1:1 (1:1). Zespół rumuński zdobył prowadzenie w 10 minucie, a wyrównanie dla poznaniaków uzyskał Milewski w 40 minucie.

Warto nadmienić, że z zespołem Satu Mare zmierzył się kilka dni temu Górnik Zabrze i występując w swym najcięższym składzie również zremisował 1:1. (wit)

dalekopisem

Mistrz NRD w hokeju na lodzie Dynamo Weisswasser awansował do 4 tury rozgrywek Pucharu Europy po zwycięstwie w Cottbus nad austriackim zespołem AC Klagenfurt 7:3 (1:2, 4:1, 2:0).

Drużyna bokserska Polonii Warszawa wróciła z dwóch spotkań towarzyskich, jakie rozegrała na terenie Danii. Obydwa mecze zakończyły się zwycięstwami Polaków.

W pierwszym meczu przeciwnikiem naszych bokserów był zespół złożony z zawodników, rekrutujących się aż z 6 klubów. Wygrała Polonia 12:10. W drugim meczu stoczono tylko 8 walk, ponieważ zespół Sollested, mimo wzmocnienia 2 wicemistrzami Danii, nie mógł skompletować pełnej 10. Spotkanie wygrała Polonia 10:6.

Bezdroża fair play

Taktyka zwycięstw i porażek

Pewien działacz koszykówki opowiedział mi następującą historię. Kilkaście lat temu rozgrywano klubowy Puchar Europy w koszykówce kobiet. O przejściu do następnej rundy rozgrywek decydował bilans dwóch spotkań (mecz i rewanż na terenie przeciwnika), a w porównaniu z dzisiaj obowiązującymi przepisami

istniała jedna różnica, mecz nie mógł zakończyć się remisem. Celowo przypominam ten z pozoru mało istotny punkt regulaminu, gdyż w dalszym ciągu historii będzie on miał zasadnicze znaczenie. Pierwszy mecz rozegrany w Polsce nasze koszykarki przegrały kilkoma punktami.

Na rewanż jechały z nikim szansami odrobienia strat i uszykania awansu. Jednak wbrew przewidywaniom polskie koszykarki grały bardzo dobrze. Na kilka sekund przed zakończeniem meczu Polki zdobyły kosza, który doprowadził do rezultatu remisowego. Istniało znaczne prawdopodobieństwo dogrywki, która była korzystna dla naszego zespołu, jako że kilka najlepszych koszykerek przeciwnika opuściło boisko za przewinienia osobistych. W tej sytuacji polskie zawodniczki miały duże szanse odrobienia w dogrywce strat z pierwszego meczu.

I na kilka sekund przed końcem, gdy na tablicy widniał wynik remisowy nastąpiło coś, co sprawiło w zdumienie wszystkich obserwujących ten mecz. Zespół miejscowy nie chcąc doprowadzić do dogrywki, a znajdując się w posiadaniu piłki, tuż przed kończącym mecz gwizdkiem sędziego wrzucił piłkę do własnego kosza. Zdobył samobójcze 2 punkty, które dały Polkom zwycięstwo w tym spotkaniu, ale nie starczyło na zniwelowanie różnicy poprzedniej porażki. Do dalszych gier awansowała drużyna gospodarzy. Niektórzy twierdzili, że dzięki świetnej taktyce...

Wszyscy żywo jeszcze mamy w pamięci wydarzenia związane z finałami piłkarskich mistrzostw świata w Monachium. Równie dobrze pamiętamy spotkanie z Anglikami w Chorzwie, które miało decydujące znaczenie w rozgrywkach eliminacyjnych mistrzostw. Wysoka ranga tego meczu sprawiła, że walka była zacięta, bezwzględna, bezpartowa. Z pewnym zażenowaniem wyczytałem w pomocowych wypowiedziach polskich piłkarzy o prowokacjach stosowanych przez Anglików. Włodzisław Lubanski skarżył się, że wszelkie gesty w rodzaju przeproszenia sfaulowanego przeciwnika, poklepania go po plecach, w wykonaniu naszych rywali kryły w sobie „treść głęboką”. Do wszystkiego było dołączone uderzenie przeciwnika, uszczepienie go, sprawienie mu fizycznego bólu. Odruch, który miał być wyrazem przeprosin, po jednaniu, był niczym innym jak prowokacją obliczoną na to, że może ta druga strona nie wytrzyma nerwowo, straci opanowanie. Sporo osób uważało, że to jeden z elementów taktyki sportowej walki.

Taktyka ma w sobie wiele aspektów...

WIESŁAW ŁUCZAK

Wiersze o Poznaniu i Wielkopolsce

W poznańskiej kawiarni „Literackiej” przy Starym Rynku odbył się w poniedziałek wieczorem III Turniej Wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce — jedna z imprez w programie obchodów 30 rocznicy wyzwolenia Poznania, zorganizowana, przy współudziale „Głosu Wielkopolskiego”, przez Pałac Kultury oraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego.

Na ten żywy poetycki konkurs, który zgromadził liczną i wrażliwą publiczność, przybyli m. in. przedstawiciele Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu miasta Poznania.

Do turnieju zakwalifikowano teksty 15 autorów, wśród nich kilku znanych już poetów. Treścią ich wierszy były związane z Poznaniem serdeczne wspomnienia, słowem rysonowana jego historia i współczesny koloryt miasta. Zdobywcami nagród, przyznanych według uznania publiczności, zostali: I — Andrzej Babiński, II — Helena Gordziej, III — Roman Chojnacki, IV — Henryk Popławski.

Zamieszczone przez nas wiersze są wybranymi utworami z tego interesującego turnieju. (kos)

HELENA GORDZIEJ

Poznaniowi

W tym mieście

kwietniewy świat

konat

w oczach mojej matki

w zgiełku uliczek

dzień przynaglał

wszakówki zegarom

bukiety zachwalały

poznańskie przekupki

kolorową gwarą

Potem odlot gołębi

spłoszonych

armadą kanonadą

wolności świat

barwiący szarość okien

uśmiechem słońca

Wszystko właśnie tu

całe moje życie

między tymi murami

zawarte

i w mieście tym do końca

AGATA KMIĘCIŃSKA

i jak pachniesz ziemią

wielkopolską

gdy zasypiasz snem zimowym

jaka jesteś gdy budzisz się

wschodzącym ziarnem

pracą rąk zdalnych do pluga

tysiącem kwiatów uśmiechów

zielenią przydrożnych topoli

jesień także ma twoje imię

tysiąc barw

piękniejszych od słów

więc jaka jesteś

ziemią wielkopolską

Można czytać 4-8 razy szybciej

Do dziś pamiętam wykład mojego ukochanego polonisty, który rozpoznał je często od następującego zwrotu: Proszę Państwa, jak wiadomo, przeciętnie inteligentny człowiek powinien przeczytać przynajmniej pięć razy tyle, ile to w ogóle jest fizycznie możliwe. To jak to trzeba robić?

Chodziło o naukę szybkiego czytania, która polega na wyłączeniu w jego procesie pośredniego ognia, tj. aparatu mowy i ograniczaniu czytania do sprężenia zwrotnego „oczy-mózg”. Niektórzy ludzie nie potrafili np. wyzbyć się na wyku lat dziecińczy i czytając poruszają jednocześnie wstami, jakby podszeptali sobie czytane słowa. Tempo ich czytania nie przekracza 50 słów na minutę. Gdyby naukowcy chcieli czytać choćby 1/10 część informacji o najnowszych zdobyczach wiedzy w tym tempie, to musieliby czytać codziennie, przez cały rok, co najmniej 200 stron tekstu, co... byłoby fizycznie właśnie niemożliwe.

Ćwiczenie szybkiego czytania polega na umiejętności wyuczenia się odmiennego sposobu przebiegania tekstu oczu

STRONA

GŁOS — 19 II 1975

7

22 Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?

Pewien pierwszoligowy trener powiedział mi pewnego razu, że kiedy zawierał umowę z klubem, zastrzegł sobie, iż w kupowaniu czy sprzedawaniu punktów dla zasady nie bierze udziału. Miał przez to wiele sprzeczek w poprzednim klubie. Nigdy też nie było mowy o jakimkolwiek podkładaniu się „bundzie”. Przed pewnym meczem ligowym dał chłopcom ostatnie wskazówki taktyczne. Wszystko w porę zostało omówione, ale się działo nie prosił jeszcze na boisko. Chłopcy, czekając siedzieli sobie w szatni. W pewnym momencie któryś z nich poszedł do toalety. Nim trener się zorientował wszyscy chłopcy wyszli. Wydało mu się dziwne, że żaden nie wraca. Poszedł za nimi. Ku jego zaskoczeniu jakiś nieznajomy rozdawał zawodnikom przed toaletą pieniądze. Trener postanowił, że jeśli przegrają, zdemaskuje wszystkich graczy.

Drużyna nie przegrała. Wszyscy walczyli z pełną energią. Mimo to, koniecznie chciał się dowiedzieć, co oznaczało to rozdawanie pieniędzy przed WC, kim był nieznajomy i w ogóle w jaki sposób mógł się znaleźć na korytarzu, przy szatni, obcy człowiek? Zameldował o incydencie kierownictwu, ale nikt nie wszczął dochodzenia w tej sprawie. Sam zaś nie mógł zdziałać niczego. Prezes powiedział: „Chcieliśmy wygrać? Chcieliśmy! Wygraliśmy? Wygraliśmy! Więc po co wywoływać jakieś sztuczne niesnaski?”

Trenera jednak cała ta sprawa nadal interesowała. Na kolacji z okazji zakończenia sezonu zapytał o te pieniądze, jednego chłopaka, o którego mógł oczekiwać szczerzej odpowiedzi. Oczywiście, przedtem, zapewnił go, że niezależnie od przyczyny nie zrobi sprawy z rozdawania pieniędzy. Okazało się, że inna drużyna, zagro-

żona spadkiem, była bardzo zainteresowana porażką swego rywala i posłała im 15 tysięcy forintów, w bardzo eleganckiej formie. Nie obiecując, ale wypłacając jeszcze przed meczem. Drużyna, która w niedzielę przegrała z nimi 0:3 musiała się pożegnać z pierwszą ligą.

W ciągu ostatnich lat najefektowniejsza „siłucha” i najgłębsze nabranie publiczności w węgierskim piłkarstwie zdarzyło się w czasie pamiętnego meczu MTK — Egyetertes. Okoliczności zdarzenia — nolen-s-volens — Węgierski Związek Piłki Nożnej musiał zbadać. Jaka była sytuacja? Drużyna, która spotkanie przegrała — zagna się z pierwszą ligą. Jeśli dojdzie do remisu — wówczas spadają dwie inne drużyny. Czego mogli oczekiwać zagrożeni spadkiem kandydaci? Tego, by każdy grał tak, jak umie i aby spadł z ligi najsłabszy. Tego mógł sobie życzyć Węgierski ZPN, widzowie, słowem wszyscy, z wyjątkiem zawodników i kierownictwa obu klubów. Nie zdobyli się na ryzyko. Drużyny umówiły się na remis. Jeśli nawet nie umówiły się, jeśli nikt nie powiedział ani słowa piłkarzom, każdy wiedział, jaki musi paść wynik. Poziom gry przy pominal meczu na szkolnych boiskach, gracie śmiejąc się w żywe oczy nie wykorzystali najdogodniejszych sytuacji pod bramkowych. Publiczność? Kibice MTK spluwali z niesmakiem, gwizdali. Nikt nie może być aż do tego stopnia zakochany w swojej drużynie, by bez słowa, bez zmużenia oka, obserwować wydarzenia na boisku. Trzeba więc powiedzieć komplement kibicom MTK, którzy lepiej zdali egzamin od swych piłkarzy!

(d. c. n.)

(Fragmenty powieści A. Végha „Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?” w opracowaniu W. Wieromeja)



TELEGRAM!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE „ARGED” W POZNANIU

ZAWIADAMIA O URUCHOMIENIU

ZAKŁADU USŁUGOWEGO W BUKU

przy ulicy Generała Świerczewskiego 140

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

● NAPRAW ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU DROBNEGO W WARSZTACIE

● oraz NAPRAW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO W MIESZKANIU U KLIENTA.

REJON DZIAŁANIA ZAKŁADU OBEJMUJE MIASTA I GMINY:

● BUK

● GRODZISK

● OPALENICA



1319-K1

Przetargi

Zarząd Ekonomiczno - Administracyjny Szkół Poznań - Jeżyce, ul. Żeromskiego 12 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontów bieżących i kapitalnych na terenie placówek oświatowo - wychowawczych dzielnicy Jeżyce, w skład których wchodzi prace:

— murarskie	— ca 600.000,—
— malarskie	— ca 600.000,—
— parkieciarskie	— ca 300.000,—
— dekarskie	— ca 800.000,—
— ogrodzeniowe	— ca 150.000,—
— elektryczne	— ca 600.000,—
— elewacyjne	— ca 500.000,—
— stolarskie	— ca 550.000,—
— inst. sanit. i gaz.	— ca 500.000,—

Termin wykonania robót od 15. III 1975 r. do 14. VIII 1975 r.

Oferty prosimy przysłać w zalakowanych kopertach na poszczególne branże, względnie w całości pod w/w adresem.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1228-K1

Spółdzielnia Mleczarska — Gostyń, ul. Przy Dworcu 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont kotła. Jest to walczek poziomy 2-płomieniowy, spawany, o pow. ogr. 60 m². Remont polega na wspawaniu łaty 3,0x1,1 m.

Informacji udziela Dz. Gł. Mechanika. Oferty kierować pod adresem Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 410-K2

Praca ● Nauka

Przyjme starszą panią do 1,5-roczonej dziewczynki. Warunki bardzo dobre. Tel. 561-09. 2758g

Potrzebna opiekunka do pięcioletniego dziecka. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3283g.

Lekcji języków obcych — udzieli Szamarszewskiego 16 m. 6. 2918g

Profesor matematyki — udzieli pomocy. Szamarszewskiego 16 m. 6. 2917g

Uczniów do zawodu instalatora wodn.-kan., gaz. przyjmie. Prądzińskiego 10, tel. 33-19-47. 3280g

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego Oddział w Kaliszu

uprzejmie informuje PT Klientów

o wyniku publicznego losowania nagród

WIELKIEJ SPRZEDAŻY PREMIOWANEJ

prowadzonej w okresie

od dnia 18 XI do 14 XII 1974 roku

Komisijnie wylosowano n/w numery paragonów uprawniających do pobrania nagród w sklepach:

KALISZ — sklep nr 214, ul. Świerczewskiego 6 —
691151 808111 808110 804754 506623 440497 506780
701387 104873 102501 104899 701386 701388 792592
530561 835460 440188 505049 506535 440189 835354
506534 115001 506779 422666 506931 530617 703125
440102 853568 853557 381014 807670 559888 559887
834736 926206

OSTRÓW WILP — sklep nr 374 — Dom Towarowy — ul. Świerczewskiego 5 —

933106 104901 705830 701099 104872 104802 701385
701387 104873 102501 104899 701386 701388 792592
104902 701124 505898 864865 701440 700102 701439
584574 701125 700101 560700 584572 700103 864990
584573 933146 565845 909764 864998

JAROCIN — sklep nr 315, ul. Targowa 13 —

829151 829150 49 829101 829102 829152

PLESZEW — sklep nr 323 — Rynek 23 —

825268 527623 527624 827142

KROTOSZYN — sklep nr 295 — Rynek 12 —

348115 187286 348111 187233 199926 197029 196706

197076 196080

KĘPNO — sklep nr 264 — ul. Sienkiewicza 1 —

635319 635204 635202 635205 565538 951154 951158

565527 565539 635320 635206 635203

OSTRZESZÓW — sklep nr 269, ul. Sikorskiego 6 —

620342

MIKSTAT — sklep nr 268 — Rynek 21 —

620718 620735 620729

GRABÓW — sklep nr 270 — ul. Kaliska 17 —

807544 807545

Posiadaczy szczęśliwych numerów paragonów prosimy o zgłoszenie się z nimi i z dowodem osobistym po odbiór nagród do w/w sklepów.

Zyczymy jednocześnie dalszych udanych zakupów — w sklepach WPTO O/Kalisz.

362-K2

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK we Wschowie, ul. Pocztowa 7, tel. 594 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu „Nysa - 501M”, nr rej. ZW-6230, nr silnika NO-1-2697. Cena wywoławcza wynosi 36.750,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 1975 r. o godz. 10 w biurze OSZK LOK.

Biorący udział w przetargu powinni wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium do kasy OSZK LOK w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać codziennie od godziny 8 do 15 w garażach LOK. 428-K2

Kupno ● Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2886g.

Pilnie kupię aparat słuchowy, produkcji polskiej „Omig”. Friedrich, Os. Piastowskie 23 m. 80. 2992g

Kupię maszynę do wyrobu waty z cukru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3035g.

Kupię radio „Stern” 7 E 86 A, może być uszkodzone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2762g.

Kupię betoniarę, do 150 l. Tel. 603-71. 2800g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 4258g

Sprzedam okazjonalnie suknię ślubną, białą kremową, z trenem i z kolorowym haftem plus długi welon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2773g

Sprzedam pianino, płyta metalowa, krzyżowe. Leszno, Antoniny 10, telefon 22-34. 2815g

Sprzedam okazjonalnie pianino Lipsk. Wiadomości: Poznań, tel. 622-47, od 15. 2816g

Elektroniczną maszynę do liczenia, 12-miejscową Texas Instrumenta TI-4000, oraz kalkulator 8-miejscowy Privileg, 851M — sprzedam. Wycena rzeczoznawcy odpowiednio 58.000 i 12.000,—. Oferty „390375”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 393-K2

Sprzedam kasę żelazną, wysoką 1,70 m. Gwardii Ludowej 30 m. 14, godz. 16-18. 2871g

Kiosk rolno-spożywczy, na dający się na punkt nabijania syfonów lub sprzedaży kwiatów — centrum Koźuchowa — sprzedam. Właściciel: Koźuchów, Zielonogórska 19, Mięczyński Dariusz (Zielonogórska). 298-K2

Samochody

Kupię Syrenę 104, do 50 tys. zł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g

„Warszawę Combi”, „Tra banta 601” — sprzedam. Zielona Góra, Janka Krasickiego 45/13. 412-K2

Lokale

Luksusowe mieszkanie 3-pokojowe, garaż w Zielonej Górze — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4186g

Starsze, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pustego pokoju. Oferty: skrytka pocztowa 32, 60-951 Poznań 7. 2757g

W śródmieściu — 2 pokoje z pełnym komfortem, c. w. I piętro, wspólna kuchnia, łazienka, 3 pokój zajmuje 1 osoba — zamienię na 1 pokój równorzędnym, samodzielny w Poznaniu lub Krakowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2766g.

Zamienię w Krotoszynie mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, w bloku — na większe. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2769g.

Kupię M-3, M-4 w nowym lub starym budownictwie, względnie mały domek za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2782g.

Zamienię komfortowe mieszkanie w Chodzieży — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2785g.

Pokój, kuchnia, łazienka, c. o. — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2818g.

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na remont papowego dachu budynku produkcyjnego w Gostyniu.

Zakres remontu: wymiana deskowania i pokrycia.

Termin wykonania — 30. VI 1975 r.

Informacji udziela Dział Gł. Mechanika.

Oferty prosimy składać pod adresem Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 409-K2

Nieruchomości

Sprzedam działkę 2100 m² w Jarocinie, Słoneczna 14. Warszawa, telefon 22-58-04. 281-K2

Sprzedam gospodarstwo 2,5 ha, z plantacją truskawek i czarnej porzeczki. Stanisław Hypki, Olszewo, pow., poczta Sroda. 2794g

Kupię domek lub dom bliźniaczy w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3986g.

Pisania na maszynie ucze. Pl. Wolności 2 m. 6b, w podwórzu, III ptr. 4464g

Kupię działkę w pobliżu lasu, jeziora, ewentualnie z letnim domkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2922g.

PRZEDSIĘBIORSTWO

EKSORTU

WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE

ELEGANCKĄ I PRAKTYCZNĄ

CREMPLINĘ

Duży wybór wzorów i kolorów.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA — prowadzą placówki „Pewex”:

— POZNAŃ

— GNIEZNO

— KALISZ

— KĘPNO

— WRZEŚNIA

— PIŁA

— OSTRÓW Wlkp.

— KOŁO

— LESZNO

— KONIN

— KROTOSZYN

— TUREK

— Garbary 38

— Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII piętro)

— Warszawska 8

— 3 Maja 21

— Wiosny Ludów 14

— Obrońców Stalingradu 30

— Buczka 34

— Królowej Jadwigi 6

— Nowowarszawska 3

— Zwycięstwa 1

— Dworcowa 1

— 20-lecia PRL 9

— Dr. Bolewskiego 6

— Nowotki 2

ZAPRASZAMY!

1118-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski

w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 198

OGŁASZAJĄ DODATKOWY ZAPIS UCZNIÓW

do klas pierwszych - wiosennych

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;

b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 300,— zł

— w II roku nauki — 480,— zł

— w III roku nauki — 650 zł na godz.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię.

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się dnia 19 lutego 1975 roku.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8—15. telefon 33-12-31, wewn. 212.

857-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót ślusarskich wartości 180 tys. zł:

1. Wykonanie 250 mb ogrodzenia z siatki 175 cm wysokości na słupach stalowych osadzonych w beton.

2. Wykonanie 25 okien stalowych do istniejących otworów okiennych.

3. Wykonanie 30 elementów rusztowań typu warszawskiego, według dostarczonego wzoru.

Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorysy wykonawcze.

Zapewniamy dostarczenie podstawowych materiałów.

Termin wykonania — do końca kwietnia 1975 roku.

Bliższych informacji udzieli Dział Główny Mechanika i Energetyka PZP, tel. 592-42.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Termin składania ofert — 12 dni od chwili ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert 13 dnia o godz. 12. 1244-K1

UWAGA,

absolwenci szkół podstawowych!

Zespół Szkół Zawodowych

Fabryki Obrabiarek Specjalnych

„PONAR - WIEPOFAMA”

im. Aleksandra Kowalskiego

w Poznaniu, ul. Janickiego 22

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych

na rok szkolny 1975/1976

do następujących szkół:

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letniej)

W ZAWODACH:

TOKARZ

— przyjmuje się dziewczęta i chłopców

FREZER

— przyjmuje się dziewczęta i chłopców

ELEKTROMECHANIK

— przyjmuje się dziewczęta i chłopców

WYTACZARZ

— przyjmuje się tylko chłopców

MECHANIK MASZYN

— przyjmuje się dziewczęta i chłopców

FORMIERZ - ODLEWNIK

— przyjmuje się tylko chłopców.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

— odzieży ochronnej

— deputatu węglowego po roku nauki

— mydła i proszku do mycia

— mleka, o ile określają to warunki nauki.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 325,— zł

— w II roku nauki — 520,— zł

— w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy zaszczerowania osobistego 6,50 zł/godz. netto.

Formierz - odlewnik otrzymywać będzie wynagrodzenie wg oddzielnych zasad.

— Uczniowie kl. II i III korzystają również z zakładowego funduszu nagród.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą ubiegać się o przyjęcie do zakładowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących, na podstawie skierowania dyrektora FOS „Ponar-Wiepofama”.

II. Liceum Zawodowego (4-letniego)

O SPECJALNOŚCI:

MECHANIK obróbki skrawaniem

— przyjmuje się dziewczęta i chłopców

Uczniowie Liceum Zawodowego mogą ubiegać się o stypendium. Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy
przy Zakładach Przemysłu Metalowego
H. CEGIELSKI w POZNANIU
OGLASZA
WERBUNEK CHŁOPCÓW
w wieku od 16 do 18 lat do OHP
w systemie dochodzącym
w celu przyuczenia w zawodzie:
— tokarz,
— frezer.
Okres przyuczenia trwa 1 rok.
Junakami OHP mogą zostać chłopcy,
którzy:
— nie ukończyli szkoły podstawowej,
— ukończyli szkołę podstawową, a róż-
nych względów nie podjęli dalszej
nauki.
Junacy nie posiadający ukończonej szko-
ły podstawowej będą mieli możliwość uzu-
pełnienia wykształcenia podstawowego.
Wynagrodzenie w okresie przyuczenia —
600,— zł miesięcznie.
Zgłoszenia przyjmuje **Wojewódzka Ko-
menda Ochotniczego Hufca Pracy** — Po-
znań, plac Wolności 18, pokój 120.
965-K1

UWAGA posiadacze ciężarowych
pojazdów samochodowych!
Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej
Oddział w Poznaniu
zawiadamia, że w dążeniu do stałego
poprawienia usług transportowych oraz
lepszego wykorzystania pojazdów ciężaro-
wych i przyczep —
wyraża gotowość zagospodarowania
Waszych pojazdów samochodowych
i przyczep w okresach przestoju eks-
ploatacyjnego lub pustego przebiegu.
Pojazdy te PSK wykorzystać może do
przewozu różnych przesyłek na trasach
lub do przewozu miejscowych za odpła-
nością wg stawek obowiązującej taryfy
samochodowej.
Chętnych nawiązania współpracy w tym
zakresie z PSK prosimy o skontaktowanie
się z niżej wymienionymi jednostkami
organizacyjnymi PSK:
● Oddział PSK Poznań, Towarowa
(wolne tory), tel. miejski 602-35
● Ekspedycja Rejonowa PSK
Poznań Gł., Składowa 10, tel. 591-04
● Ekspedycja Rejonowa PSK
Leszno, Towarowa, tel. 21-33
● Ekspedycja Rejonowa PSK
Ostrów, przy Eksp. PKP, tel. 46-30
● Ekspedycja Rejonowa PSK
Kalisz, Obozowa, tel. 40-10
● Ekspedycja Rejonowa PSK
Gniezno, Pocztowa, tel. 17-76
● Ekspedycja Rejonowa PSK
Piła, Towarowa, tel. 29-17
1317-K1

Praca Nauka
Potrzebna pani do opieki
nad 11-miesięcznym chłop-
cem, 5 razy w tygodniu,
ja 7 godzin. Warunki do
zgodnienia. Tel. 411-822,
Północ.
4008g
Fokarz — ślusarz, potrzeb-
ny na stałe (może być
przyuczony). Warsztat. Po-
znań, Knapowskiego 9 —
Kantorski.
2880g
Ogrodnik — specjalista
upraw szklarniowych —
przyjmie pracę z miesz-
kaniem lub bez. Wyczer-
pujące oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 2903g
Opiekunka dla starszej o-
soby — potrzebna. Spo-
rta 1 m. 1.
2847g
Zespół murarski, do poło-
żenia tynków wewnętrz-
nych w domu — potrze-
bny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2987g.
Dziwiarka — potrzebna.
Tel. 674-539.
3025g
Pomoc do lekkich prac do-
mowych, 4 razy tygodni-
wo — potrzebna. Grun-
waldzka 123, parter.
3085g
Przyjmę dozorstwo, wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3105g.
Repasarcę, oddam pracę
w domu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3122g
Umiejętne szycie biustono-
szę — przyjmę. Adres
wskazać „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 3163g.
Opiekunka do 6-miesięcz-
nego dziecka, potrzebna
od 1. III. Staszica 20 m. 3.
3180g
Małżeństwo, przyjmie do-
zorstwo, warunek miesz-
kanie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 3196g
Młode małżeństwo z dzie-
ciem, przyjmie dozorstwo
— warunek mieszkanie
(monter instalacji sanita-
rych). Adres wskazać
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3215g.
Potrzebny tokarz oraz u-
czeń, może być po woj-
sku, z możliwością zarob-
kowania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3209g.
Przyjmę uczniów. Jawor-
ski, Zakład Tapicerski, Po-
znań, Mostowa 37.
3197g
Uczniów przyjmę, również
zamiejscowych. Warsztat
Blacharski, Poznań, Da-
browskiego 27.
3120g
Kupno Sprzedaż
Kupię okna inspektowe
1x1,5 m, kultywator oraz
przebieg traktorowa. Of-
erty z podaniem ceny —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3041g.
Kupię cięgłak ogrodniczy
Dzik, Kalisz, ul. Szyma-
nowskiego 5.
3096g
Kupię wtryskarkę do two-
rów sztucznych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3100g.
Aparat fotograficzny Exa
przemat kupię. Tel. 545-67.
2907g
Kupię wiertarkę kolum-
nową, słupkową. Telefon
597-83.
3208g

Kupię nowoczesną szafę,
chętnie z nadstawką. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 3160g.
Sprzedam 3 tunele foliowe
po 140 m², cena 8 tys.
za sztukę. Poznań, Osie-
cie Wielkiego Październi-
ka 13K m. 148.
4546g
Sprzedam bony PeKaO.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2859g.
Płytki ściennie, białe, 10
m² (włoskie) sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2859g.
Stylową jadalnię, sypial-
nię, fotele, wannę i pięć
kapielowy sprzedam. Tel.
630-92.
2872g
Spawarkę wiroową sprze-
dam. Tel. 552-81.
2874g
Uwaga dyskoteki, kawiar-
nie! Urządzenie ilumino-
foniczne sprzedam. Kolo-
brzeg, Bohaterów Stalin-
gradu 37 m. 1.
2879g
Sprzedam tanio 16-letnią z
materacem, toaletkę, szafę,
poduszki. Ul. Garnar-
ska 1 m. 6, od godz. 18-20.
2894g
Sprzedam castrol GTX.
Tel. 646-93.
2892g
Sprzedam wózek inwalid-
ki ręczny. Adres wskazać
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2906g.
Suknie ślubną długą, bia-
łą koronką, wzrost 1,68,
welon, sprzedam. Łozowa
22 m. 128.
2908g
Zegar ścienny, stolik pod
telewizor i do pisania, ta-
boretę sprzedam. Głogow-
ska 43 m. 26.
2828g
Sprzedam śruby z nakrę-
kami 0,6 x 30 mm. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2925g.
Motocykl WFM sprzedam.
Poznań, Andrzejewskiego
7 m. 2.
2920g
Sprzedam korzystnie bu-
fet ciemny i cztery krze-
sla. Bociński, Sikorskie-
go 5 m. 6.
2836g
Sprzedam sadzonki szpa-
ragów „Washington”.
Gust, Puszczykowo, ul.
Bema 2.
2833g
Sprzedam cięgłak Zetor
K-25 z plugiem, stan do-
bry. Marian Rybka, ul.
Klasztorna 34, pow. Kro-
stosyn.
2931g
Spacerówkę zagraniczną
sprzedam. Dzierżyńskiego
25 m. 5, po godz. 19. 2963g
Bełki, pustaki DZ 3 wy-
konuje Betonarnia, Sło-
nawy, pow. Oborniki.
3009g
Sprzedam Junaka z przy-
czepą w dobrym stanie.
SHL 175, Zieliniec, Arko-
ńska 41.
3018g
Sprzedam MZ-150, cena
7.000 zł. Wiadomości: Ko-
morniki, ul. Nowa 3.
3033g
Sprzedam pianino Calisia.
Swierczewskiego 45d m. 4,
godz. 18-20.
3048g
2 piece Strebła sprzedam.
Tel. 67-13-83 po 16. 3049g
Sprzedam tanio wyposa-
żenie gabinetu kosmetycz-
no-lekarskiego, większą
ilość gliceryny kosmetycz-
nej, talku. Tel. 593-98.
3069g

Sprzedam motor z kas-
kami Pannonia, Osiedle
Plewiska, ul. Grunwaldz-
ka 42.
3086g
Sprzedam tanio motocykl
SHL 150 Edward Juha.
Poznań-Zieliniec, ul. Gór-
ska 19.
3123g
Sprzedam SHL-Gazela o-
raz wózek dziecięcy, nie-
miecki. Tel. 715-34 od 16.
3124g
Sprzedam maszynę do szy-
cia Singer z podłunym
czółkiem, — 800 zł. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 3135g.
Drzwi zewnętrzne 90x185,
okno 220x90, kraty okien-
ne 200x75, lustro kryszta-
łowe 60x180 sprzedam. Da-
browskiego 332.
3137g
Sprzedam pięć c. o. 2,5 m.
Strzelczyka 11, Swiercze-
wo.
3164g
Tanio sprzedam używany
telewizor, Karlińska 11,
Poznań.
3167g
Sprzedam motocykl Ju-
nak, stan dobry. Poznań,
Słowackiego 26 a m. 2.
3173g
2 tapczany, szafę dwu-
drzwiową, jednodrzwiową,
radio, bielnikarkę, lustro,
rower miślik Kormoran —
sprzedam. Ul. Szamarzew-
skiego 60 m. 29.
3198g
Sprzedam szafę 3-drzwi-
ową jasną, stolik orzech-
owy, stojącą, wiszącą,
dywan 1,6x2,4, eleganckie
narzuty. Kasztanowa 29
m. 6, po godz. 15.30.
3217g
Samochody
Sprzedam Syrenę 104, ro-
cznik 68. Poznań, ul. Mo-
tego 4a m. 5, w godz. po
południowych.
4232g
Syrenę nową — premia
PKO, sprzedam. Telefon
659-37, wieczorem — tel.
40-092.
4753g
Wartburga 312, w dobrym
stanie sprzedam. Komor-
niki k. Poznania, ul. Pol-
na 19, tel. 39.
4073g
Sprzedam Wartburga 1000,
cena 35.000 zł. Leszek Dur-
ka, Poznań, ul. Kmieca 30
po godz. 17.
3513g
Mercedes 220-Sb, 1968 r.
stan idealny, cena 210 tys.
zł. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3349g.
Kupię nowego Zaporozca
lub Syrenę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2902g.
Sprzedam nowego Fiata
126 p do odbioru. Telefon
448-56.
2831g
Kupię Trabantę 601. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2943g.
Sprzedam Wartburga de
lux, 71 r., przebieg 30 tys.
km. Ulańska 22a m. 3.
Zgłoszenia od 16. 2844g
Kupię silnik Volkswagena
lub części. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2933g.
Sprzedam Żuk — skrzy-
niowy. Adres: Puszczy-
kowo, ul. Mickiewicza 6.
2966g
Volkswagen 1300, rocznik
73, mały przebieg, sprze-
dam. Przybyszewskiego 34
m. 6, godz. 15-18. 2997g

**Sprzedam Stara 25, skrzy-
niowy — wywrotka, wy-
sokopiętny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2989g.**
Lokale
Pokój, kuchnię, łazienkę,
1 ptr., centrum — zamie-
nie na większe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4076g.
Nieruchomości
Działkę zagospodarowaną,
możliwość zamieszkania —
zamienie na mieszkanie
M-3 lub M-4. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2294gpr.
Zdecydowanym reflektan-
tem, pilnie sprzedam po-
łowe willi bliźniaczej, w
pięknej dzielnicy Pozna-
nia przy tramwaju. Całość
wolna 800.000 zł, wpłaty
750.000 zł. Atrakcyjna po-
łowa willi, pięknej archi-
tektury przy tramwaju w
stanie surowym 450.000,—.
Segment w dzielnicy Gór-
czyńska, 5-pokojowej, w sta-
nie surowym, niski parter
już do zamieszkania —
275.000,—. Adamski, Po-
znań, Matejki 33a. 4650g
Zguby Różne
Zgubiono damski zegarek,
okolica Grunwaldzkiej. —
Znalazcę proszę o zwrot.
Tel. 607-52.
4566g
Zgubiono neseserek beżo-
wy, płócienny w sobotę,
16 lutego, ok. godz. 19.30,
na postój takówek przy
Dworcu Głównym. Uczci-
wego znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodzeniem
pod adresem: Os. Jagie-
łońskie 80 m. 2, tel. 756-73.
4559g
Uwaga ogrodnicy! Wyko-
nam oszklenie każdej ilo-
ści okien inspektowych,
posiadam szkło 3 mm. O-
siedle Plewiska, ul. Polo-
wa 23.
2770g
Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87.
2390g
Dogodne usługi chemicz-
nego czyszczenia dywa-
nów, mebli wyściełanych,
na miejscu u Klienta.
Zgłoszenia telefoniczne —
454-69, rano i wieczorem.
1447g
Lodówki naprawiam. Tele-
fon 33-16-07.
2576g
Poszukuję garażu z pla-
cem (raz w miesiacu), ko-
rzystne wynagrodzenie.
Lublin, Junoszy 5, Próch-
niak.
2290g
Matrymonialne
Kawaler, wysoki, przy-
stojny, rolnik, lat 23, po-
zna panna z gospodar-
stwem. Cel matrymonial-
ny. Fotografia mile wi-
dziana. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 2755g.
Wdowiec - emeryt — po-
zna samotną panią. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2822g.
Samotna wdowa, posiada-
jąca mieszkanie, ogród, z
domkiem, prowadząca za-
kład usługowy — pozna
pana bez nałogów, prawe
go charakteru, wykształ-
ceniem średnim do lat 60,
najchętniej z samocho-
dem. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2772g.

Okręgowe Przedsiębiorstwo
Geodezyjno - Kartograficzne
w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 10
poszukuje na terenie miast:
Gniezna, Szamotuły i Obornik Wlkp.
♦ **POMIESZCZENIA BIUROWYCH** (od
100 m²) — lub
♦ **DOMU jedno- albo dwurodzinnego,**
wykończonego lub w trakcie budowy,
z placem (od 500 m²).
Oferty z opisem lokalu lub domu oraz
kwotą czynszu albo ceną sprzedaży, upra-
sza się kierować pod adresem przedsię-
biorstwa.
1015-K1
Atrakcyjna, ładna panna
z wykształceniem, na sta-
nowisku, posiadająca dom,
działkę — pozna uczciwe-
go pana do lat 38. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2730g.
Rozwiedziona lat 44, z wy-
kształceniem, dobrze sy-
tuowana, z mieszkaniem
w Kolobrzegu — pozna pa-
na na stanowisku. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2732g.
Pracownicy poszukiwani
Spółdzielnia Mieszkaniowa w KONINIE, ulica
20-lecia PRL 28a, tel. 244-49 — zatrudni zaraz:
głównego księgowego — wykształcenie
wyższe lub średnie z odpowiednią praktyką
na stanowisku gł. księgowego lub zastępcy
gł. księgowego.
Warunki pracy i płacy (wg układu zbiorowe-
go dla pracowników spółdzielczości budowni-
ctwa mieszkaniowego), do omówienia w Za-
rządzie Spółdzielni (adres j. w.). 393-K1
Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych —
„STOMIL” w Poznaniu — zatrudnią zaraz z te-
renu m. Poznania i województwa poznańskiego:
— mężczyzn, pracowników fizycznych bez
kwalifikacji, z możliwością wyuczenia
zawodu: konfekcjonera, walcownika, wul-
kanizatora,
— wartowników (mężczyzn i kobiety).
Pracownikom pozamiejscowym zatrudnionym
w produkcji gwarantuje się kwatery w do-
mach prywatnych.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS
„Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18 — biu-
rowiec, parter, pokój nr 1, tel. 759-01, wewn. 580
lub 481. 1212-K1
WZSP — Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu
w Poznaniu, ul. Kolejowa 19/21, tel. 680-031,
wewn. 51 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynko-
wym w Ustroniu Morskim:
— kucharki,
— pomoce kuchenne,
w terminie I VI — 15 IX 1975 lub na
jeden wybrany miesiąc.
Zgłoszenia należy kierować pod adresem
przedsiębiorstwa lub osobiście, w godzinach
10-13. 1064-K1
Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Bobulewcu,
64-510 Wronki, powiat Szamotuły — zatrudni
od dnia 1 marca 1975 r.
owczarza z pomocnikiem.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Za-
rządem.
Zgłoszenia osobiste i pisemne należy składać
pod wyżej wymienionym adresem, telefon —
Wronki 45. 348-K2

Dnia 15 lutego 1975 r. zmarł ofiarny i zasłużo-
ny pracownik Służby Zdrowia
PIELEGNIARZ
CZESŁAW SZPARAG
W Zmarłym straciłmy wzorowego współpra-
cownika, a chorzy sumiennego i życzliwego
opiekuna.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współ-
czucia.
POP — Rada Zakładowa — Dyrekcja
Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej
Poznań - Stare Miasto.
160-K3
W dniu 16 lutego 1975 roku zmarła nagle dłu-
goletnia aktorka scen poznańskich
kol. Teresa
WAŚKOWSKA - SOBOLEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godzi-
nie 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:
Dyrekcja — Rada Zakładowa i Zespół
Teatru Nowego w Poznaniu.
165-K3
Dnia 17 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 84
EDWARD BIAŁECKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.50
na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
4776g
Dnia 17 lutego 1975 r. przeżywszy 66 lat, za-
kończył swoje pracowite życie, opatrzony Sa-
kramentami św., mój kochany ojciec, śp.
ANTONI LUDWICZAK
Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 11.10 na
cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
SYN
Ul. Długa 16 m. 1.
4772g
Dnia 17 lutego 1975 r. zasnęła w Bogu, prze-
żywszy lat 87 nasza najukochańsza matka, teść-
ciowa, babcia i prababcia, śp.
ANTONINA BŁASZYK
z domu Miedziarek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 12 z kościoła parafialnego w Zabnie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Baranówko.
4528g

W dniu 16 lutego 1975 r. zmarła w Bogu, prze-
żywszy lat 84
MARIA CYLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 11 na
cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
opiekunka i przyjaciele
Ul. Kochanowskiego 6.
4651g
Dnia 14 lutego 1975 roku zmarł
ppor. rez. pilot
FRANCISZEK MICHALAK
senior lotnictwa, powstaniec wielkopolski,
żołnierz dwóch wojen światowych.
Był instruktorem b. 3 pułku lotniczego, Aero-
klubu Poznańskiego, szkół lotniczych na terenie
Francji i Wielkiej Brytanii.
Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańców Wiel-
kopolskich.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd Aeroklubu i koledzy
z Klubu Seniorów Lotnictwa AP 4477g
Dnia 15 lutego 1975 r. zmarł mój najdroższy
mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek, przeżywszy
lat 84
STANISŁAW OGRODOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Kordeckiego 24.
4719g
Dnia 14 lutego 1975 r. zginął śmiercią tragiczną
w wieku 27 lat mój najdroższy mąż i tatuś,
brat, zięć i szwagier, śp.
EDWARD HIRSCH
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z córeczką i rodzina
4750g
Dnia 17 lutego 1975 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 26, nasz naj-
droższy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn,
brat, zięć, szwagier i wujek
RYSZARD MARASZEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z córeczką i rodzina
4767g

† Dnia 18 lutego 1975 r. zasnęła w Bogu koń-
cząc swe pracowite i pełne poświęcenia życie
najdroższa matka, teściowa i babcia, przeży-
wszy lat 87
MARIA BIELSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm.
o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Pogodna 28.
4704g
Dnia 17 lutego 1975 r. zasnął w Bogu, przeży-
wszy 81 lat kochany mąż, ojciec, teść, dziadek
i pradiadek
JÓZEF WESOŁY
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 8.45
na cmentarzu junikowskim.
Strapięna
RODZINA
Ul. Modra 18 m. 9.
4763g
† Dnia 16 lutego 1975 r. zmarł, namaszczony
Olejami św., przeżywszy lat 70 mój najdroż-
szy mąż, ukończony tatuś, dziadzius i teść
BRONISŁAW OLSZEWSKI
emeryt ZNTK
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
4621g
† Dnia 16 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz
ukochany ojciec i dziadek, śp.
FRANCISZEK LASKOWSKI
major saperów WP, powstaniec wielkopolski,
uczestnik I i II wojny światowej,
odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem
Walecznych, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem
Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Ul. Staszica 16 m. 4.
4717g
Kol. KRYSZYŃ KACZMAREK
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Matki
składają
współpracownicy
Przychodni Przemysłowej dla m. Poznania
i woj. poznańskiego.
4264g

UNIEWAŻNIA SIĘ
pieczęć podługną:
Akademia Rolnicza
Zakład Pomocy Nau-
kowych i Dydaktycz-
nych — Pracownia
Fotografii Naukowej,
60-966 Poznań, ulica
Dożynkowa 9, bl. H.
1152-K1
UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubiona pieczęć
o brzmieniu:
Fabryka Armatur
„Swarzędz”,
ul. Czerwonej Armii 8,
62-020 Swarzędz,
telefon 156, 157.
340-K2
† Dnia 18 lutego 1975 r. zmarł nagle, opatrzony
Sakramentami św., najdroższy mąż, ukocha-
ny ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64
STANISŁAW AUGUSTYŃIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14
na cmentarzu w Wirach.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
RODZINA
4740g
† W dniu 13 lutego 1975 roku zasnęła w Bo-
gu, śp.
JADWIGA FENGLER
z domu Kaczmarek
Pogrzeb odbył się dnia 15 bm.,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
Kobylin, Wolności 7.
4497g
† Dnia 16 lutego 1975 r. zmarł nagle w wieku
lat 28
STANISŁAW RITTHAMMER
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 8.05
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
4768g
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
11 lutego 1975 roku zmarł nasz były pracownik
i członek naszej Spółdzielni
KOLEGA
inż. WALENTY ZYGMAŃSKI
Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają:
Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa
POP i współpracownicy
„Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne”
Spółdzielni Pracy
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a
158-K3

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Dekrety Ręka”. „Szalony Odkurczacz”.
KABARET „TEY” — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Motyle są wolne”.
OSTRÓW: „Balladyna”.

KINA

CHDZIEŻ Ceramik: nieczynny;
Notec: „Tasny prawdy”.
CZARNKÓW: „Myśl i serce” cz. I i II.
GNIEZNO Lech: „Julka, Julia, Juleczka”; Polonia: „Najemnik”.
GOSTYŃ: „Potop” cz. I.
JAROCIN: „Osobliwa miłość”.
KALISZ Kosmos: remont; Oaza: „Wybawieniem będzie śmierć”.
Stylowe: „Życie dla miłości”.
KEPNO: „West Side Story”.
KŁODAWA: Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”.
KOŁO: „Dni zdrady” cz. I i II.
KONIN Centrum: „Człowiek w dziczy”; Górniki: „Wspaniałe słowo wolności”.
KOSCIAN: „Y-17”.
KROTOSZYN: „Ojciec chrzestny”.
KÓRNIK: „Zbrodnia jest zbrodnią”.
KRZYŻ: „Albatros”.
LESZNO: „Piosenka z tawerny”.
MIEDZYCHÓD: „Wesoły romans”.
NOWY TOMYŚL: „Potop” cz. I.
OBORNICKI: „Miłość straceńców”.
OSTRÓW Roma: „Pięć łatwych utworów”; Śniadanie: „Rajdowa symfonia”.
OSTRZESZÓW: „...i pozdrawiam jaskółki”.
PIŁA Iskra: „Tragedia na wrzosiwiskach”; Korol: „Słodki dom”.
PLESZEW: „Miłość rozkłada w płatek”.
RAWICZ: „Potop” cz. II.
ROGOŹNO: „Klute”.
RYCHTAŁ: „Dziwaczyna z gór”.
SŁUPCA: „Czekamy na ciebie”.
SREM Klubowe: „Pożądanie zwańc Anada”; Słonko: „Babie lato”.
ŚRODA: „Głos na sprzedaż”.
SZAMOTUŁY: „Wielki łup gangu Olsena”; „Tragedia Makbeta”.
TRZCIANKA: „Potop” cz. I.
TUREK: „Wspomnienia generała”.
WAGROWIEC: „Aferzysta”.
WOLSZTYN: „Helga”.
WRZEŚNIA: „Potop” cz. II.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. III.

RADIO

PROGRAM I: 7.20 Takti i minuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takti i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Akcja — Stop, dość ofiar; 8.15 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Muzyczny poranek filmowy; 9.05 Akcja — Stop, dość ofiar; 9.10 Walce Straussów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa Zespół „Pro Contra”; 10.08 Muz. po pularni; 10.25 Akcja — Stop, dość ofiar; 10.30 „Frontowe drogi” odc. 3 pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Franc. zesp. wokalne; 11.00 Mozaika polskich melodii; 11.18 Akcja — Stop, dość ofiar; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.40 Konc. żywe; 13.15 Piosenki starej Warszawy; 13.15 Akcja — Stop, dość ofiar; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.15 Śpiewają Zespoły Piosenki i Tańca; 14.20 Akcja — Stop, dość ofiar; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Nowość muzyczna z Hawany; 15.05 Liści z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Akcja — Stop, dość ofiar; 15.40 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Akcja — Stop, dość ofiar; 16.45 Goście polskich estrad; 17.00 Radiokurier; 17.20 „Wzajemnie, bez zobowiązań”; 18.15 Muzyka i aktualności; 18.25 Akcja — Stop, dość ofiar; 18.35 Przeboje non stop; 19.15 Muzyczne wizyty przyjaciół; 19.35 Akcja — Stop, dość ofiar; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.15 Naukowcy — rolnikom; 20.15 F. noserów; 21.15 Spory o wartości; 21.15 Konc. chłopiński; 22.15 Gwiazdy stylu „sou”; 22.30 Moto sprawy; 22.45 Gwiazdy rytmu i bluesa; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Z wokalistyką na ty; 23.40 Ballady na instrumenty.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Zespoły regionalne z Podlasia; 9 W. A. Mozart: XXV Koncert C-dur na fortepian i orkiestrę; 9.40 W świecie współczesnej humanistyki — magazyn w epr. Piotra Sopoćki; 10 „Pierwsze Zakopane”; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Utwory mistrzów baroku; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 Z naukowej pracy; 11.50 Melodie z Orawy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Słuchacz pisze — my odpowiadamy autor Stanisław Kubiak; 12.15 15 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas

W okresie międzykampanijnym: suszarnictwo i produkcja pasz

Stawka na burak cukrowy

Niedawno zakończyła się kampania cukrownicza, a już w wielkopolskich cukrowniach trwają remonty i modernizacja obiektów, które muszą być jak najszybciej przygotowane do zwiększonych w tym roku zadań. W Wielkopolsce planuje się wzrost powierzchni uprawy buraka cukrowego o około 4 000 ha, co zapewne spowoduje wydłużenia kampanii przetwórczej. Obecnie kontraktacja buraków cukrowych jest na ukończeniu, najlepiej plany umów kontraktacyjnych wykonano w rejonach cukrowni: Miejska Górka w powiecie rawickim, Witaszycy w powiecie jarocińskim, Zduny w powiecie krotoszyńskim i Szamotuły.

Prace modernizacyjne przeprowadza się w cukrowniach: Kościan, Zbiersk w powiecie kaliskim (kontynuacja), Szamotuły (stacja oczyszczania soków). Przy Cukrowni Gniezno rozbudowuje się i zmechanizuje składowisko buraków cukrowych. Partycypować ona będzie w budowie kolektora ścieków. Na inwestycje w wielkopolskich cukrowniach przeznaczony jest w roku bieżącym 79 mln zł, z czego prawie połowę pochłonią roboty budowlano-montażowe. Na remonty bieżące wyda się 180 mln zł. Te prace pozwolą m. in. zmniejszyć jeszcze bardziej straty cukru podczas kampanii przetwórczej. Wielkopolskie cukrownie, mimo przestanych urządzeń technicznych, miały w minionej kampanii najmniejsze straty cukru w kraju.

Pośpiech w przeprowadzaniu remontów i modernizacji jest konieczny, bowiem w okresie międzykampanijnym cukrownia na 11 będzie pomagać w surowcu rzepak i zbóż. Zwiększą one moc suszarniczą w porównaniu z rokiem ubiegłym. W kilku cukrowniach ruszy też produkcja pasz granulowanych, pełnoporcjowych za-

wierających wszystkie potrzeby w żywieniu składniki, z dodatkami komponentów powstających przy przerobieniu buraków cukrowych, jak: wyskoków, melasy i osadu po produkcyjnym. Pasze te zostaną wzbogacone w stosowne składniki mineralne, ewentualnie mocznik. Wykorzysta się przy ich produkcji surowiec z kukurydzy lub śrutę jęczmienną. Obecnie w wielkopolskich PGR-ach prowadzi się pod kierunkiem naukowców z poznańskiej Akademii Rolniczej doświadczenia żywieniowe w oparciu o te koncentraty.

(emp)

Więcej ekranów telewizyjnych

Więcej dużych ekranów telewizyjnych i pierwsza seria miniekranów — to tegoroczny program Zakładów Lamp Oscyloskopowych „Zelos” w Pleszewie. Z tamtej wytwórni zejdzie w br. 950 tys. kineskopów, przy czym kineskopów dużych, o ekranach 24-calowych, zakłady wyprodukują w br. 250 tys., czyli aż o 20 proc. więcej. Ponadto rozpoczyna one po raz pierwszy seryjną produkcję kineskopów o małych 12-calowych ekranach do przenośnych telewizorów turystycznych. Tych mini-kineskopów zakład dostarczy w br. ok. 4 tys.

W Obornickiem

Coraz więcej dewiz wypracowuje przemysł

Zakłady przemysłowe pow. obornickiego z każdym rokiem zwiększają wartość swej produkcji i sprzedaży, realizując jednocześnie coraz poważniejsze zamówienia eksportowe. Jeszcze przed paru laty te ostatnie traktowano jako drugoplanowe, a dziś wyroby z Obornickiego znane są już nawet w egzotycznych krajach obu półkul. Zeszlaczona wartość tych zagranicznych wysyłek wyniosła 3,6 mld. zł, na którą złożyła się produkcja 6 tamtejszych zakładów.

Rekordowe ilości dewiz wypracowały — podobnie jak w poprzednich latach — Zakład Przetwórczy Kazejny w Murrowanej Goślinie. Cały ostatni kwartał roku jego załoga produkowała ponad plan kazejny (przed wszystkim na eksport), mając szerokie zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki. Na liście kontrahentów ZPK znajdują się m. in.: USA, RFN, Włochy, Japonia, Portugalia, Hiszpania, Wielka Brytania i Finlandia. Z ogólnej produkcji wartości 1 664 mln zł na eksport powędrowało jej trzy czwarte.

W meble z etykiety Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach wyposażone są mieszkania w różnych państwach Europy, przy czym naj-

— kl. VI — Śladami Archimedeasa; 10 — Dla szkół — Historia — Klasa V — Złoty wiek Rzymu; 11.05 — Dla szkół — Historia — kl. VII — Maria Skłodowska-Curie; 12 — Dla szkół — Chemia — Klasa VIII — Pożyteczne związki wapnia; 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski — 1. 5 — Stefan Żeromski — „Szyfrowe prace” c.d.; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — 1. 8 — Działania na liczbach przybliżonych — cz. I; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy — Zmiany stanu skupienia — Zasady termodynamiki; 15.50 — NURT — Naukę początkowe matematyki — 1. 1 — Zbiory; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów „Skrzydła”; 17.10 — Informacje, Towary, Propozycje; 17.20 — Losowanie Małego Lotka; 17.30 — Z seriali; „Teatr w domu” — film prod. jugosł.; „Fotel na bieżniach”; 18.00 — „Gobelin pod strzechą” — program publicystyczny (kolor); 18.20 — Teleskop; 18.40 — Godzina Orfeusza — Magazyn muzyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Filmoteka arcydzieł — „Główna Ulica” fab. film hiszpański — reż. Juan Antonio Bardem (od 15 l.); 22 — Wiadomości sportowe (kolor); 22.10 — Sylwetki 2. Muzyki Mieczysław Kalenik; 22.35 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 18.10 — Język francuski — lekcja 36 — cz. I — kurs II stopnia; 18.40 — „Tam gdzie nie ma letnich ferii” — film dok. prod. węg.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Wszystko dla ludzi — program publicystyczny; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — Z cyklu: „Wielkie sonaty” — Ludwika van Beethovena. Sonata D-dur — opus 28 — „Pastoralna” w wyk. Jerzego Sulikowskiego — fortepian; 22 — „Wino, śmiech i życie” — film fab. prod. TV ZSR; 23.10 — NURT — Naukę początkowe matematyki.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Funkcja logarytmiczna; 7 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — Typy użytkowe i rasy świń w Polsce (powt.); 7.30 — „Główna Ulica” — fab. film hiszpański; 9.05 — Dla szkół — Fizyka

PROBLEM NR 1

Przeciążone ulice

Miara rozwoju gospodarczego POWIATU OSTROWSKIEGO, są m. in. nakłady inwestycyjne, które tylko w dwóch ostatnich latach przekroczyły dwa miliardy złotych. Większość z nich została skoncentrowana w Ostrowie. Spowodowało to — obok efektów miastotwórczych, będących wynikiem szybkiego rozwoju przemysłu — pewne kłopoty: przeciążenie miejskich urządzeń komunalnych, które w momencie budowy nie zostały przewidziane do pełnienia tych zadań, jakie spoczywają na nich obecnie.

Dość powiedzieć, że ostrowskie urządzenia komunalne były w większości budowane na początku bieżącego stulecia i wtedy z powodzeniem zaspokajały potrzeby 20-tysięcznego miasta. Dziś Ostrow liczy ponad 50 tysięcy mieszkańców, a co za tym idzie — sieć kanalizacyjna, wodociągowa i gazowa jest nie tylko znacznie starsza, lecz także niepomiarne bardziej obciążona. Trzeba więc ją przebudować, podobnie jak ulice, po których jeżdżą już nie tylko konne dorożki.

Wiele już w tym zakresie zrobiono, jeszcze więcej się zamierza uczynić. W roku obecnym rozpocznie się szeroko zakrojona akcja modernizacji i budowy wewnętrznych dróg przelotowych Ostrowa. Szereg ulic zostanie uporządkowanych, inne otrzymają nową nawierzchnię. To wszystko wymaga jednak „mocy przerobowych” znacznie przekraczających możliwości miejscowych przedsiębiorstw wykonawczych. Szuka się więc ich poza granicami powiatu, ale wiadomo przecież, że gdzie indziej mają te same problemy i żadne przedsiębiorstwo budowy dróg i ulic roboty nie szuka.

Jest jednak inna możliwość, która może przyczynić się do szybszego rozwiązania ostrowskiego problemu numer jeden: partycypacji środków i sprzętu zakładów produk-

cyjnych, działających na terenie miasta. To przecież ich transport obciąża (i niszczy) w znacznym stopniu ulice. Można się też odwołać do poczucia współodpowiedzialności i solidarności kierownictw zakładów w rozwiązywaniu kłopotów miasta.

A właśnie z tym ostatnim nie jest najlepiej. Zakłady skłonne są raczej do oglądania się na władze miejskie, strzegąc swojej kieszy, zwłaszcza zaś nie zdradzając chęci do angażowania swoich sił wykonawczych w rozwiązywanie problemów miasta. O nowe spojrzenie na te sprawy apelował do kierownictw przedsiębiorstw, z trybuny Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Ostrowie, naczelnik miasta i powiatu Józef Czubak, słusznie argumentując, że nie ma tu się o co targować, bo przecież załogi tych zakładów i ich rodziny są mieszkańcami tego samego miasta i powiatu. Wszyscy więc powinni być jednako zainteresowani w stworzeniu im właściwych warunków socjalno-bytowych, od których zależy przecież rezultaty produkcyjne.

Naczelnik zapowiedział zresztą, że jego urząd nie zamierza tylko prosić. Programy rozwoju przedsiębiorstw na lata 1976—80 — powiedział — nie zostaną przez administrację terenową zatwierdzone, jeśli nie będą zawierały konkretnych zamierzeń co do świadczeń na rzecz środowiska, w którym działają. Chodzi o budowę ulic i innych urządzeń komunalnych, ale także żłobków, przedszkoli itp.

Generalnie idzie więc o „podciągnięcie” infrastruktury miejskiej do tempa rozwoju przemysłu, albo, inaczej mówiąc — o pełny i bardziej harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy miasta i powiatu.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

wy produkcyjne zakładów, celem pełniejszego ich wykorzystania. Szczególne znaczenie ma obniżenie kosztów własnych i skalkulowanie — z ten dencją do obniżki — ceny jednostkowej wyrobów, by mogły one konkurować z towarami innych producentów. Wszystkie te poczynania mają przyczynić się do dalszego zdynamiczowania tempa dostaw dla kontrahentów w świecie.

PIOTR BOROWICZ

Przyczek

(Nie) ładne sąsiedztwo...

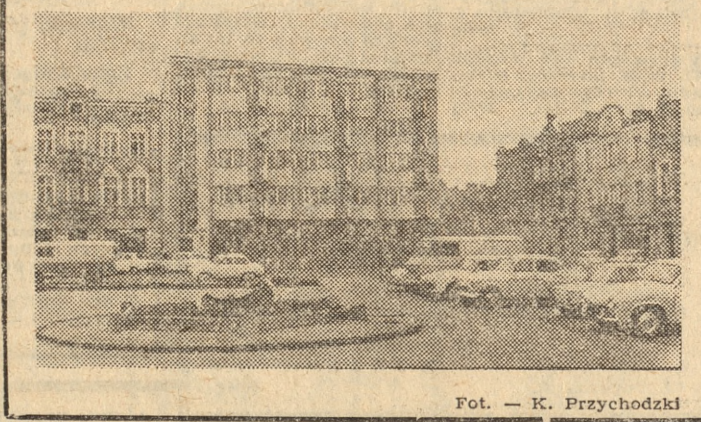
Mini-osiedle mieszkaniowe trzech bloków Zakładów Piłt Piłśniowych w Czarnkowie — przy ul. Przemysłowej ładnie prezentuje się na tle przylegającego do lasu, ale tylko... z daleka. Złoty widok przedstawia bowiem teren, otaczający bloki i aż dziw bierze, że nikt nie zainteresował się dotychczas panującym tam bałaganem. „Zawdzięczać” go trzeba przede wszystkim hodowlanym przedsięwzięciom niektórych lokatorów, którzy poustawiali na podwórzu prowizoryczne szopki, trzymając w nich kury, indyki, króliki itp. Wypuszczany drób zanieczyszcza podwórko i roznosi odpadki ze śmietnika. Ten ostatni zaś nie jest właściwie zabezpieczony, w rezultacie czego spore usypisko śmieci utworzyło się u wejścia do lasu.

Istniejący na osiedlu skromny sprzęt do zabaw dla dzieci jest na dodatek zniszczony, choć czarnkowska Spółdzielnia Mieszkaniowa już dawno obiecała urządzenie placu gier i zabaw z prawdziwego zdarzenia. Dorośli zastanawiają się też, czy latem czynny będzie wreszcie basen-brodzik dla maluchów, w którym dotychczas przeważnie zamiast wody były... śmieci. (bop)

ODPOWIADAMY

Wiktor K. — W dniu 1 sierpnia 1967 r. weszło w życie zarządzenie Nr 39 Ministerstwa Łączności z dnia 31 maja 1967 (zamieszczone w Dzienniku Łączności nr 12 poz. 93), które ustala: zwalnia się od opłat za używanie radiodiodów i odbiorników telewizyjnych oraz urządzeń radiofonii przewodowej — inwalidów wojennych i wojskowych, oraz inwalidów I grupy — jeżeli oprócz zaopatrzenia pobieranego z funduszu społecznego nie mają innych źródeł dochodu. (38)

Rynek we Wrześni



Fot. — K. Przychodźki

dobrych gospodarzy; 12.50 Agrotech; 13 „Literatura na świecie”; „Czas milczenia” fragm. pow.; 13.20 Wanda Bargielowska-Kutkowska śpiewa pieśni P. Czajkowskiego; 13.35 Antykwarjat z kurantem — „Polscy przyjaciele Skandynawii” gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Węgry; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Reporżaż literacki Krystyna Królówkiewicz pt. „Na małej stacyjce 18.06 niedziela”; 14.35 Skrzypek Robert Szreder i pianista E. Sobkiewicz grają utwory Liszta i Wieniawskiego; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Muzyka operowa; 16 W trosce o słowo i treść — „Nowe metody w lingwistyce”; 17.25 Audycja dokumentalna; 17.50 Radioexpress; 17.55 Artyści Poznań na estradzie i poza estradą; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn; 19 Christoph Willibald Gluck: Konc. G-dur na flet i ork.; 19.15 Język francuski; 19.30 Studio Współczesne — „Nieszcześliwy wy-padek podczas wniebowzięcia” słuch.; 20.10 Muzyka; 20.30 „Debiutanci nr 7” magazyn literacki; 21 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 74; 21.15 W. Lutosławski: Preludia taneczne na klarnet i fortepian; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stożeczne aktualności muzyczne; 22.30 URIT — „Kyogen — specyficzna forma teatru” (cz. II) audycja prof. Misashi Pirukawy z Japonii; 22.40 Muzyka; 22.50 Warto przypomnieć — „Trwate słowa” Tadeusza Boya Żeleńskiego; 23 Jazz; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Piosenki Eugeniusza Pankiewicz, Stanisława Niewiadomskiego i Stanisława Melcera.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Eksplodacja w katedrze” — 27 odc. pow.; 9.10 Bluesy na tematy wiejskie; 9.30 Nasz rok